Nr. 187.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIV.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Środa, 19 sierpnia 1885. NIKAZY GRUSZCZYNSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 18 sierpnia.

(Hiszpania i zajęcie wysp Karolińskich przez Niemcy. — Kombinacye wysnuwane z odwiedzin hr. Kalnokiego w Warcinie i domysły co do zjazdu w Kromieryżu. — Groźny stan rzeczy w Macedonii.)

Zajęcie wysp Karolińskich przez Niemcy wzruszyło do głębi opinią publiczną w Hiszpanii. W obec ogólnego oburzenia nie śmią nawet wystąpić w obronie rządu dzienniki ministeryalne i notują jedynie goły fakt. Najgłośniéj naturalnie odzywają się organa republikańskie. Oskarżają one rząd monarchiczny o jego sympatye dla Niemiec i czynią go odpowiedzialnym za utratę terytoryum hiszpańskiego. Umiarkowane dzienniki opozycyjne łudzą się, wyrażając nadzieję, że Niemcy uwzględnią reklamacye Hiszpanii i zrzekną się protektoratu nad archipelagiem Karolińskim. Najwięcéj czytywany dziennik „Imparcial“ opłakuje polityczne odosobnienie Hiszpanii i pisze, że sprowadza ono na kraj upokorzenie raz na wyspie Borneo, drugi raz w Marokko, to znów na wyspie Fernando Po, to wreszcie na oceanie Indyjskim. Od r. 1548, w którym Ruiz Lopez de Villalabos odkrył wyspy Karolińskie, należały one zawsze do Hiszpanii i jeszcze 29 lipca r. b. wyznaczono w budżecie na ich administracyą pewną sumę; władzę nad wyspami wykonywał hiszpański oficer marynarki z polecenia jeneralnego gubernatora wysp Filipińskich. — Niemieckie gazety nie chcą przyznać słuszności prawom, na które wskazuje „Imparciala“, dowodząc, że Hiszpanie odkryli wprawdzie Karoliny, ale się później o nie nie troszczyli, że Niemcy pozakładali tam kolonie, a przez to stali się do [illegible] nami tych wysp. — Na mocy téj samej argumentacyi mogliby Niemcy rozciągnąć protektorat swój wszędzie tam, gdzie praca i przemysł niemiecki wyrugowały żywioł krajowy. Nie nowy to a niebezpieczny precedens. Czyż zdołają się w obec niego ostać jakiekolwiek prawa historyczne? Tegoroczna konferencya berlińska w sprawie Kongo określiła przecież granice tym zapędom kolonialnym w osobnym traktacie międzynarodowym. Rząd hiszpański oparł zapewne swój protest, czy tam reklamacyą, na tym traktacie. Ale czyż zdoła Hiszpania na mocy litery prawa przyjść do swéj własności? Wątpimy bardzo. Beati possidentes.

Prasa niemiecka, któréj ten nowy nabytek terytoryalny bardzo przypada do smaku, zapełnia całe łamy obszernemi opisami wysp Karolińskich, zastanawiając się nad korzyściami, jakie spłyną na niemiecką ojczyznę. Ogólne to zajęcie się w Niemczech Karolinami odwraca nawet uwagę prasy niemieckiéj od niemałego znaczenia faktu, jakiemi są niewątpliwie odwiedziny hr. Kalnokiego u księcia Bismarcka. Pobyt austryackiego ministra w Warcinie miał trwać tylko dni cztery, tymczasem, jak zauważa „Nat. Ztg.“ przeciągnął się nieco dłużéj. Jak się dowiaduje tenże dziennik, głównym przedmiotem narad miało być stanowisko, jakie zajmą Austro-Węgry w obec niemieckich ceł na zboże, co znów niewątpliwie, zdaniem „Nat. Ztg.“ pociągnąćby musiało zmianę dotychczasowego stosunku celno-politycznego obu mocarstw. Dziennik berliński zastanawia się przy téj okazyi po krótce nad zjazdem dwóch monarchów w Kromieryżu i z tego faktu, że w zjeździe tym nie weźmie udziału cesarz Wilhelm, wysnuwa ten wniosek, że Austro-Węgry będą w Kromieryżu reprezentowały wyłącznie politykę dwóch sprzymierzonych cesarstw (Austryi i Niemiec), czyli mówiąc jaśniéj, Austro-Węgry występować tam będą jako rzecznik polityki berlińskiéj, usiłując Rosyą nakłonić do kombinacyi i planów księcia Bismarcka. Wedle informacyi „Nat. Ztg.“ roztrząsaną będzie także w Kromieryżu kwestya zatargu afgańskiego i przyszłych wyborów we Francyi i Anglii. Dziennik berliński mógł był także dodać, że i sprawy półwyspu bałkańskiego zostaną poruszone, bo jeżeli w jakiéj kwestyi, to właśnie w téj potrzeba raz koniecznie ułożyć jakiś modus vivendi, by położyć koniec téj coraz wzrastającéj fermentacyi na półwyspie. Pomijając inne kraje, najgroźniéj w téj chwili przedstawiają się stosunki w Macedonii. Prowincya ta pozostaje w ciągłym stanie niepokoju i agitacyi, bądź to jawnéj, bądź tajnéj. Powstają ustawiczne starcia pomiędzy sprzecznemi żywiołami różnych narodowości, Turkami, Grekami, Bułgarami i Rumunami. Wszelako antagonizm najgwałtowniejszy, bo mający źródło w uczuciach narodowych i religijnych zarazem, wybucha między Bułgarami a Grekami. Bułgarowie żądają, jak wiadomo, aby władza egzarchy adryanopolitańskiego była uznaną przez Portę nie tylko nad Rumelią, ale także nad Macedonią. W ten sposób Bułgarzy w Macedonii, mający odrębną administracyą cerkiewną, utworzyliby osobne ciało niezależne od patryarchy i biskupów greckich. Porta opierała się dotąd, skutkiem silnéj opozycyi Fanaru, temu żądaniu i w tym duchu popierały ją mocarstwa przeciwne wpływom polityki rosyjskiéj na Wschodzie. Wszelako stronnictwo, które w Carogrodzie i przy dywanie posiada zawsze swych popleczników, nie wątpi, że dokaże swego. Dyplomacya rosyjska nie opuszcza téż żadnéj sposobności podniecenia niechęci Bułgarów do Greków. Po wsiach coraz więcéj przybywa popów, djaków i nauczycieli ludowych bułgarskiéj narodowości, którzy odprawiają nabożeństwa i udzielają nauk tylko po bułgarsku. Często przychodzi do bijatyk z ludnością grecką, która broni swych księży i nauczycieli. Chodzi tu widocznie nie tyle o autonomią cerkiewną, ile o wcielenie Rumelii i Macedonii do „Wielkiéj Bułgaryi.“ Irredentyzm bułgarski idzie w tym kierunku ręka w rękę z panslawizmem rosyjskim. W Macedonii pojawiają się téż raz po raz bandy zbójeckie i napadają na greckie osady. I te bandy stoją na żołdzie bułgarskich i rosyjskich agitatorów politycznych i składają się na nie nietylko Bułgarzy, ale i Słowianie austryaccy. Wszyscy ci zbiegowie zastają w Bułgaryi broń gotową, pieniądze, instruktorów i [illegible] Austryi wkroczyli od Tesalii, ażeby nie kompromitować rządu w Zofii i Filipopolu. Rząd turecki rozwija dość energii, rozpraszając te bandy. Grecya, Serbia i Austrya pomagają rządowi tureckiemu w tępieniu rozbójnictwa. Zjazd w Kromieryżu ma w rzeczy saméj nad czém się zastanowić, bo z tego zarzewia macedońskiego może łatwo zapłonąć ogień walki szczepowéj i w ten sposób wyłonić się z niego na nowo kwestya wschodnia w wielkim stylu europejskim.

W sprawie wydalania.

Coraz smutniejsze dochodzą nas wieści o braciach naszych, wydalanych z granic monarchii pruskiéj. Dotychczas nie było słychać o wydalaniu znaczniejszéj liczby osób z W. Ks. Poznańskiego, — obecnie i tu bierze się policya do dzieła i wydala ludzi najspokojniejszych. I tak z powiatu szamotulskiego wyjść musi do 80 osób, pomiędzy niemi i pan Gotard Turno ze Słopanowa.

Donoszą nam daléj, że p. Henryk Potworowski z Sielca, w powiecie wągrowieckim, oficer artyleryi pruskiéj, mimo przedstawień i zabiegów, musi opuścić terytoryum pruskie.

Podobny nakaz odebrał także i pan Czorba w Krajewicach.

Są to może tylko pogłoski i dałby Bóg, aby niemi pozostały, zawsze jednakże świadczą one o srogiéj bezwzględności, z jaką rząd zamiary swe wykonuje. Pp. Czerba i Turno są najspokojniejszymi obywatelami — pan H. Potworowski, urodzony w Królestwie, ale od młodych lat zamieszkały w Księstwie, dosłużył się nawet stopnia oficera w artyleryi pruskiéj.

Są to straszne ciosy, spadające na społeczeństwo nasze, a podobno jeszcze boleśniejszych obawiać się należy.

„Breslauer Ztg.“ pisze w numerze niedzielnym na naczelném miejscu o wydalaniu i nie może pojąć, dla czego w zakres tego nakazu wciągnięto także Górny Śląsk. Nie widzi ona do tego żadnego powodu i nazywa postępowanie to niczém nieusprawiedliwioném. W dalszym ciągu pisze:

Praktyka chrześciańska przepisuje, abyśmy nikomu nie czynili nic złego, nie mając do tego dostatecznych powodów. Gdyby jakie państwo posunęło się do tego kroku, iżby należących do niemieckiego związku państwowego mieszkańców ryczałtowo wydaliło, nie mając do tego wyraźnych i jawnych powodów, osądzilibyśmy to jak najsurowiéj i żądalibyśmy od władz, aby pomyślały o krokach, zmierzających do uchylenia lub powstrzymaniu tego ukazu. Prusy od wieków kierowały się zasadą gościnności i miały się przytém dobrze, tak że władze powinnyby koniecznie wykazać, dla czego obecnie od téj zasady odstąpiono.

Dziwném zaiste i zawstydzającém jest, że pismo postępowe prawi rządowi morały o „praktykach chrześciańskich.“

Żona wychodźcy Antoniego Groszewskiego prostuje wiadomość podaną przez „Gaz. Tor.,“ którąśmy za nią gowtórzzli, jakoby mąż jéj został przez policyą aresztowanym przy bramie św. Jakubskiéj i ponieważ się miał bronić, związanym i odstawionym za granicę. Groszewski został istotnie aresztowanym przez policyą toruńską ale za awantury, jakie po pijanemu wyrabiał; na drugi dzień uwolniono go.

„Danz. Ztg.“ pisze, że kupiec z Królestwa Polskiego, mieszkający w Królewcu od kilkunastu lat dla swych interesów handlowych i posiadający legalny paszport, otrzymał rozkaz opuszczenia terytoryum pruskiego. Na przedstawienie atoli jego zbadano sprawę ponownie i cofnięto w tym przypadku nakaz. Natomiast innego handlarza, któremu dawniéj już wręczono nakaz opuszczenia monarchii pruskiéj, później atoli pozwolono aż do pewnego terminu pozostać dla uregulowania spraw familijnych, zawezwano obecnie, aby się wyniósł.

Pan Ludwik Modzelewski w Chmielówce, poczta Jarmolińce, podolska gubernia, przyjmie pomocników, dozórców gospodarczych, ogrodników i ludzi służebnych.

Wybory.

Komitet wyborczy na powiat gnieźnieński wziął się już do przygotowawczych prac około przyszłych wyborów do sejmu pruskiego. Zgromadziwszy się na dniu dzisiejszym, postanowił poprosić jednego z szan. posłów o sprawozdanie przed wyborcami z minionéj kadencyi, pozostawiając ks. prob. Walkowiakowi, jako przewodniczącemu, bliższy wybór terminu i ogłoszenie wieca relacyjnego w Gnieźnie.

Nadto, by utrwalić i o ile można podnieść jeszcze udział w wyborach, poczynił komitet niektóre ulepszenia w organizacyi i agitacyi wyborczéj. Postanowił bowiem, że każdy z pięciu członków komitetu postara się w swym obwodzie o dostateczną liczbę mężów zaufania, których zadaniem będzie w pojedyńczych miejscowościach dopilnować sprawy wyborów. Aby zaś wyborcy wiedzieli, do kogo się po informacye udawać mają, a w razie niedopełnienia podjętego obowiązku wiedziano, kto zawinił, będą nazwiska mężów zaufania ogłoszone na wiecach obwodowych, które w każdym obwodzie przed wyborami się odbędą. Bywały bowiem wypadki, że choć komitet wszystko, co potrzeba, przygotował, wyborcy nie powiadomieni naprzód, kto jest mężem zaufania na ich miejscowość, lękali się, że przygotowania nie poczynione i posądzali komitet o bezczynność, gdy tymczasem mąż zaufania rozdawał karteczki lub informacye krótko przed wyborami, z téj wychodząc pobudki, aby kartek nie pobrudzono lub nie zgubiono, gdyby były wcześniéj rozdane. Wzgląd to słuszny (przy wyborach do parlamentu, gdzie się kartkami głosuje) i można będzie i nadal z nim się liczyć, byle wyborcy wiedzieli naprzód, że wszystko przygotowane i w tém a tém ręku się znajduje.

Zresztą najświeższe wysilenia strony nam przeciwnéj wkładają na nas obowiązek podwoić usiłowania w tym kierunku i komitet liczy téż na energiczną pomoc szanownych współobywateli powiatu i porusza dziś już tę sprawę, by każdy w swoim obrębie dobrze się rozpatrzył i obliczył zawczasu, nim prace wyborcze na dobre się rozpoczną.

(Brawo!)

Wybory w W. Księstwie Poznańskiém i Prusach Zachodn.

II.

„Schlesiche Volks Ztg.“ w dwóch artykułach wstępnych zaleca nam także taktykę kompromisów, radząc, abyśmy wszelkiemi sposobami przeszkadzali wyborowi wolno-konserwatystów, narodowo-liberalnych i takich konserwatystów, którzy w sejmie głosują za utrzymaniem walki kulturnéj — a natomiast popierali wybór postępowców i katolików niemieckich tam, gdzie własnego kandydata przeprowadzić nie możemy.

Z powodu téj rady pisze wczorajszy „Dziennik Poznański“, co następuje:

Co do nas z rady téj nie myślimy korzystać, ani téż podobnéj procedury doradzać.

Przeciwnie jesteśmy zdania, aby raczéj centrum wydało do swych wyborców odezwę, zalecającą w tych t. z. dziś niepewnych powiatach popierać kandydatów polskich, a skoro, jak z artykułu „Schl. Volks Ztg.“ widocznem, centrum jest w porozumieniu z konserwatystami i postępowcami, to niech wpłynie na tychże, aby również na kandydatów polskich głosowali tak w Księstwie jak Prusach Zachodnich.

Przecież daleko im więcéj pożądanym być winien Polak, którego stanowisko tak w walce kulturnéj, jak w ogóle co do zagadnień politycznych i społecznych jest znanem. Mamy zaś prócz tego wyłączne swoje sprawy, jak język i inne, które tylko Polak reprezentować i których tylko Polak bronić może. Tych nie możemy opuszczać i te zawsze naszém hasłem wyborczém będą. Kto zatém pragnie z naszego Księstwa i Prus Zachodnich przyczynić się do tego, by żaden wolno-konserwatysta i nacyonał-liberał nie był wybranym, najprostszy sposób [illegible] do tego słuszna i uczciwa.

Dla tego téż już dziś możemy powiedzieć, że nasi wyborcy wszędzie tylko na swoich kandydatów głosować będą — i wszelki inny rachunek na nas — zupełnie zawodny.

Jak widzimy, „Dziennik Poznański“ daje radę za radę — wątpliwą tylko jest rzeczą, czy takie rady doprowadzą do pożądanego celu.

Nasamprzód zauważyć należy, że w okręgach takich, jak bydgosko-wyrzyski, czarnkowsko-chodzieski, międzyrzecko-babimojski, poznański — a nawet szamotulsko-międzychodzki nie będą się Niemcy kwapili do kompromisu z nami; powtóre: tam, gdzie fale stronniczéj walki między Niemcami wznoszą się wysoko, nienawiść do Polaków łączy ostatecznie po największéj części zwaśnionych w jeden zwarty szereg.

Mimo to zachodziły i zajść mogą wypadki, w których kompromis jest możebny — i w takim to razie my za kompromisem przemawiamy, ale tylko pod tym warunkiem, że kompromis dzieje się na podstawie do utdes.

Nasi prawyborcy nie na to się trudzą, aby później wybrani przez nich delegaci oddawali głos na posła Niemca i wysługiwali się obcym stronnictwom, pomagali przeprowadzać kandydatów konserwatywnych lub postępowych.

Tylko w jednym przypadku jest kompromis możliwym, i to w tym, że Polacy wybiorą posła Niemca, gdy Niemcy oddadzą głosy na Polaka.

Takie kompromisy już bywały i za takiemi my przemawiamy, polecając je światłéj rozwadze komitetów. Zwracamy przy tém uwagę na to, że wielokrotnie kompromisy takie wtedy tylko mogą mnieć wpływ rozstrzygający, jeżeli się rozciągną także na wybór delegatów, czyli „walmanów“, co jednakże tylko po miastach dałoby się przeprowadzić.

W Prusach Zachoduich rezultat wyborów do sejmu pruskiego przedstawia się bardzo niepomyślnie. Na 22 posłów z téj dzielnicy należało

7 do frakcyi wolnokonserwatystów,
6 postępowców,
4 narodowoliberalnych,
1 członek centrum,
4 Polaków.

Okręg gdański znajduje się w ręku postępowców; wybór dwóch postępowców w okręgu elbląsko-malborskim zależy od poparcia katolików. „Schlesische Volks Ztg.“ dodaje, że katolicy niemieccy tylko wtedy poprą postępowców w okręgu elbląsko-malborskim, jeśli postępowcy w okręgu kościersko-starogardzkim popierać będą wybór Polaka lub członka centrum w miejsce ex-ministra Hobrechta, który się rozkoszuje walką kulturną.

Okręg kościersko-starogardzki był od r. 1870—73 w naszém ręku, i gdyby katolicy Niemcy nas poparli gorliwie i szczerze, wtedy bez kompromisów z postępowcami okręg ten mógłby być na nowo zdobyty.

W okręgu wejherowsko-kartuskim wybór dwóch Polaków jest zapewniony.

W okręgu sztumsko-kwidzyńskim wybrano w r. 1882 dwóch wolnokonserwatystów, mimo, że Polacy mają tam wielkie widoki powodzenia. Cóż kiedy w powiecie sztumskim w 20 parafiach niemieckie duchowieństwo katolickie zamiast popierać wybór Polaka, przeszkadza mu tylko nierozważnie. Tutaj niech komitet frakcyi centrum użyje swego wpływu i skłoni walmanów Polaków, a wtedy mogliby Polacy zawrzeć kompromis z postępowcami.

W okręgu susko-grudziądzkim wybrani są: wolnokonserwatysta i narodowoliberalny; „Schles. Volks Ztg.“ sądzi, że z okręgu tym możnaby przez kompromis wyprzeć partyą środkową.

W Lubawie wybrany będzie Polak; o powiat brodnicki, gdzie niejednokrotnie już wybrano Polaka, przyjdzie do zaciętéj walki, w któréj Polacy i katolicy powinni wyprzeć wolnokonserwatystę Jäckla.

W okręgu toruńsko-chełmińskim walmani polscy stanowią przeszło 1/3 — a blisko połowę ogólnéj liczby delegatów; oni rozstrzygają o wyborach, gdy się Niemcy między sobą poróżnią.

Wybór pp. Wolszlegiera i członka centrum Behrendta w chojnicko-tucholsko-człuchowskim okręgu wyborczym został tylko w ten sposób przeprowadzony w wyborach ściślejszych, że postępowcy wstrzymali się od głosowania. Możeby się dało przez kompromis z nimi w dwóch tych okręgach zyskać dwa krzesła polskie.

W świeckim powiecie było 2/5 wyborców Polaków — mimo to wybrano tam narodowo-liberała Gerlicha; może większe wytężenie sił polskich przy wyborach i poparcie ze strony katolików niemieckich przechyliłoby szalę zwycięstwa na naszę stronę.

Reprezentantami okręgu złotowsko-wałeckiego są znany: wolnokonserwatysta dr. Wehr i prezydent sądu ziemiańskiego Bismarck, który z obozu konserw. wystąpił i przyłączył się do frakcyi wolno-konserw. Katolicy niemieccy, których tu jest znaczna liczba i którzy głosują zwykle na ks. prałata Frieskiego, zamierzają postarać się o to, aby znanego kulturnika p. dr. Wehra, dyrektora krajowego zastąpić kim innym — jeźli już nie katolikiem, to przynajmniéj konserwatystą.

Katolicy Niemcy zorganizowali się w Prusach Zachodnich w osobne Towarzystwo wyborcze, mające swój komitet centralny i biorące się energicznie do dzieła.

Komitet nasz zachodnio-pruski będzie się musiał z tym komitetem poro-

zumieć i wcześnie zakreślić plan kampanii wyborczéj, w któréj bez kompromisów się nie obędzie. Dokładna znajomość stósunków miejscowych i szczegółowe zbadanie obecnego stanu rzeczy uchronią i pozwolą niezawodnie wyzyskać sytuacyą na korzyść naszę.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Kraków, 16 sierpnia.

(Zjazd dwóch cesarzy. — Pomnik i muzeum Mickiewicza. — Poszukiwania ciała ś. p. Podczaskiego.)

(□) Przygotowania na przyjęcie cara i jego małżonki czynią się w Kromieryżu na niezwykle wielką skalę. Zaprowadzają się téż wszelkie środki ostrożności na całéj przestrzeni kolei żelaznéj od Kromieryża aż ku granicy. Ztąd jednak niknie już ślad dalszych przygotowań. Swieże wiadomości z Warszawy mówią, że tam ich dostrzedz nie można; z Petersburga donoszą, że wyjazd cara postanowiony na 19 bm. i że pojedzie na Kijów. W takim razie wypadałoby mu obrócić podróż przez Galicyą, na Lwów i Kraków, ale i tu nie słychać o żadnych przygotowaniach na odnośnych liniach kolejowych, chyba że się podróż z Kijowa, jeśli w ogóle na Kijów pojedzie, odbędzie bocznemi liniami przez Wołyń i Król. Polskie do granicy.

Płodne w tendencyjne insynuacye dzienniki centralistyczne wiedeńskie chciały ukuć kapitał polityczny na rzecz stronniczych swych dążności z zapowiedzianéj obecności hr. Taaffego na zjeździe cesarskim. Miał on tam niby być powołanym ad audiendum verbum i odebrać instrukcye, jak się ma z Polakami w Austryi obchodzić. Dziennikom, które nie umieją szanować własnéj swéj godności, nie postało widać wcale na myśli, ile to drażliwości obudza w wyższych sferach jakakolwiek wzmianka o wewnętrznych urządzeniach kraju i warto może z téj okazyi przypomnieć, że wspaniałomyślny umysł cesarza austryackiego jest jednym z najmniéj zdolnych do zniesienia ubliżeń tego rodzaju.

Arcyksiążę Albrecht zjechał, po odbyciu przeglądu wojsk w całéj Galicyi, w przeszły tydzień także do Krakowa, gdzie się w dniach 11 i 12 b. m. odbyły wielkie manewra wojskowe w okolicy Swoszowic. Wykonanie ich musiało być dobrém, kiedy, jak słyszymy, zadowolniło w zupełności tak znakomitego znawcę rzeczy wojskowych, jakim jest arcyksiążę Albrecht.

Wykonanie modeli plastycznych na pomnik Mickiewicza wedle *projektu Matejki* postępuje dość raźnie i obudza dobre nadzieje. W Krakowie wykonują modele: Teodor Rygier, który zjechał umyślnie w tym celu do miasta naszego, i znany tutejszy artysta rzeźbiarz, profesor szkoły sztuk pięknych Gadomski; w Rzymie zaś pracuje nad tém zadaniem Weloński. Roboty odbywają się w sposób bardzo obiecujący, szkoda tylko, że więcéj artystów rzeźbiarzy nie wzięło w nich udziału.

Jeden z redaktorów pism warszawskich, które niedawno temu zaalarmowały publiczność wznieceniem nieusprawiedliwionych obaw, przejeżdżając przez Kraków, zwiedził pracownie zatrudnionych modelowaniem rzeźbiarzy i przekonał się, że możność uzyskania tą drogą modeli odpowiadających warunkom pomnikowego dzieła, nie jest wcale wykluczoną. To téż ukazały się już wzmianki w pismach warszawskich, stwierdzające te nadzieje.

Syn wieszcza naszego, p. Władysław Mickiewicz, złożył w muzeum narodowém bardzo cenne pamiątki po ojcu. Na pomieszczenie ich przeznaczono już dwie małe salki, przylegające od strony wschodniéj do ostatniéj sali muzeum narodowego. Zbiór ten nosić będzie miano Mickiewicza, i jest to bardzo stósownem, że się znajdować będzie w tym samym grodzie, w którym naród wieszczowi swemu pomnik wystawi. Ze salek, przeznaczonych na zbiór pamiątek po Mickiewiczu, jest właśnie widok na miejsce, na którém ma stanąć pomnik wieszcza.

W zeszłym tygodniu robiono tu na Wiśle próby z nowemi przyrządami ratunkowemi. Próby wypadły zadowalająco, ale przejęło to niejednego żałosném uczuciem, że przyrządy te, dawno już zamówione, nie nadeszły rychléj i nie przyczyniły się do uchylenia smutnego wypadku, który niedawno miasto całe zasmucił. Ciała nieboszczyka Antoniego Podczaskiego nie odnaleziono dotąd, chociaż od dwóch dni pracuje nad odszukaniem go nurek, sprowadzony wraz z potrzebnemi przyrządami z Tryestu. Znaleziono dziś jednak pałasz nieboszczyka w miejscu takiém, gdzie zapewne w czasie uderzenia falą niesionego ciała o jednę z zawad nadbrzeżnych, wypadł z pochwy. Przyległe zakątki przeszukują dziś z wielką starannością. Mozolną tą pracą kieruje odkomenderowany w tym celu oficer inżynieryi. Kraków cały wyległ na brzeg Wisły i przyglądując się czynionym zabiegom, wyczekuje rezultatu poszukiwań.

Sezon latowy teatralny, na który przeniosła się do Krakowa operetka lwowska, jest już blizkim ukończenia, a sezon zimowy rozpocznie się przedstawieniem przez trupę krakowską najświeższego utworu Zalewskiego, komedyi „Lis w kurniku.“

Berlin, 17 sierpnia.

(Szkoły wyższe dla dziewcząt.)

Wyższe szkoły dla dziewcząt, plany ich naukowe i obarczanie uczennic pracą są od wielu lat przedmiotem licznych petycyi, jako téż słusznéj krytyki reprezentantów narodu w sejmie; niedawno temu nawet zarzucił minister oświaty w rozporządzeniu z dnia 9 lipca niektórym z tych szkół, że mijają się z celem takich zakładów. Mianowicie poruszyło tę sprawę centrum i weteran jego, dr. Reichensperger, gdy minister i jego komisarze nie chcieli przyznać słuszności tych zażaleń. Centrum miało tém większy powód do skarg, że nowo założone szkoły miały „zastąpić“ pozamykane zakonne zakłady. *Gdy katolickie zakonnice wydalono na mocy zasady Falka: „wolimy się obyć* bez szkół, aniżeli mieć takie,“ wyznaczono po raz pierwszy w etacie r. 1877—78 „na zaspokojenie własnowolnie wytworzonéj potrzeby“ 80,000 m. jako dodatek rządowy na pensyonaty żeńskie, która to kwota wzrosła obecnie na 100,000 mrk. Nawet petycye wielu magistratów o pozostawienie nauczycielek zakonnych, których nauka była równie korzystną, a o wiele tańszą, na nic się nie przydały, a po wygnaniu Sióstr musiało wiele gmin przystąpić do zakładania wyższych szkół żeńskich i czynić wielkie nakłady na budowle i utrzymanie tych instytutów. Szkoły te otrzymały świeckich nauczycieli i nauczycielki, a zarząd ich był najzupełniéj bezwyznaniowy na szkodę Kościoła i wiary wychowanic. Komuż niewiadomo, jakie ofiary niektóre miasta (dzięki ich liberalnym reprezentantom) jak np. Trewir, Kolonia, Düren itd. na karb takich szkół ku wielkiéj pociesze Falka ponieść musiały i jeszcze ponoszą? Mimo narzuconych podatkującym ciężarów nie mogły te miasta jednak z tych zakładów korzystać, a kogo tylko na to stało, ten wywoził swe córki za granicę i oddawał je na wychowanie Siostrom zakonnym. Ileż to pieniędzy w skutek tego wychodziło z kraju! Urządzenie nowych szkół dla dziewcząt było tak niepraktyczném i wadliwém, jak wszystko, co tylko wyszło z natchnienia i inicyatywy ministra Falka. Uczyć i wychowywać dziewczęta jest właściwém i nieomal wyłącznem zadaniem kobiet; jest to niewzruszoną zasadą pedagogiki. Tymczasem personał nauczycielski tych zakładów składał się zwykle w połowie, niekiedy nawet w dwóch trzecich z mężczyzn. Że takie urządzenie jest częstokroć bardzo błędném, to widzi każdy jak na dłoni.

Nie lepiéj się téż rzecz miała z planem naukowym. Układano go zwykle na model planów używanych po gimnazyach, a skutkiem jego było tylko zabałamucenie głów i połowiczne wykształcenie. Na naukę religii przeznaczano tylko dwie lekcye tygodniowo, ale za to męczono biedne panienki gramatyką trzech języków, jeografią, fizyką, chemią itd. — Dodajmy do tego najdziwaczniejsze, przechodzące widnokrąg i pojęcie dziewcząt temata do wypracowań piśmiennych. Mówcy katoliccy nie pomijali nigdy etatu oświecenia bez ponawiania skarg słusznych, i domagali się, aby zapobieżono przeciążeniu pracą uczennic, które, licząc czasem 5 do 8 lat wieku, musiały w szkole siedzieć po 6 godzin dziennie. Skargi te miały wreszcie ten skutek, że minister w roku zeszłym kazał wizytatorom zwiedzić wiele szkół żeńskich. Rezultatem tych rewizyi było rozporządzenie z dnia 19 marca 1884, usuwające przynajmniéj najbardziej rażące nadużycia. Ani na polu kościelno-politycznem, ani w dziedzinie wychowania dziewcząt nie uwieńczył p. Falk swego czoła wawrzynami. Najdziwniejsza jednak jest, że niektórzy nauczyciele mimo rewizyi nakazanéj przez p. Gosslera od wytkniętych błędów odstąpić nie chcieli. Minister bowiem tém właśnie motywuje ostatnie swe rozporządzenie. Ubóstwienie więc Falka jest tak silne, że prowadzi nawet wprost do nieposłuszeństwa względem przełożonych. Jest to jeden z „nabytków„ owéj ery, która nam niejeden fenomen w sferze nauczycielskiéj wyjaśnia. Pan Gossler gani w swym okólniku, że szkoły żeńskie pod pozorem „naukowości“ żądają od wychowanic zbyt wiele w historyi i w naukach przyrodniczych. W historyi ma się tylko udzielać nauka dziejów Niemiec i Prus, w historyi naturalnéj nie należy uczyć nomenklatury łacińskiéj,“ a dzieci mają tylko nawykać „do uważnéj obserwacyi przyrody.“ Ale takie cząstkowe rozporządzenia niczego nie dokażą. Cały dotychczasowy plan nauk winien koniecznie uledz jak najszczegółowszéj i najbaczniejszéj rewizyi, według znanéj zasady: „non multa, sed multum“ (mało, a gruntownie!). Komisarz rządowy Schneider już dnia 27 lutego, po mowie Reichenspergera przyrzekł się zająć tą rewizyą. Oby jéj jak najrychléj dokonać zechciał! Katoliccy jednak rodzice na tém poprzestać nie powinni. Niech nie przestają dopominać się o odwołanie zakonów, którym przecież „w państwie parytetycznem“ przysługują te same prawa, co protestanckim dyakoniskom.

ZIEMIE POLSKIE.

* Sprzedaż lasów. Na podstawie ukazu z dnia 10 grudnia nabył „głowa“ miasta Kijowa p. Tolli, lasy, należące do majątku Wiśniowca, będącego niegdyś własnością hr. Włodzimierza Broel-Platera. Obecnie — jak donosi „Swit“ — sprzedał tenże lasy owe za 920 tysięcy rubli towarzystwu niemieckiemu w Berlinie, zorganizowanemu w celu wykupywania posiadłości ziemskich w krajach południowo-zachodnich. — Smutne zaiste stósunki.

— Pińsk. Czytamy w „Kraju:“

Okólnik kuratora wileńskiego okręgu szkólnego ogłasza naganę kapelanowi katolickiemu pińskiéj szkoły realnéj księdzu Wojnowskiemu, za nieposłuszeństwo względem dyrektora szkoły w sprawie służbowéj; nadto, za wielokrotne opuszczanie lekcyi religii w szkole bez poważnych przyczyn, ten sam ksiądz Wojnowski skazany został na potrącenie trzymiesięcznéj gaży na rzecz skarbu.

Ciekawém byłoby dowiedzieć się, dla czego ksiądz Wojnowski był nieposłusznym lub opuszczał lekcye. Czy czasem nieposłuszeństwo nie zasadzało się na tém, że nie chciał religii wykładać po moskiewsku?

NIEMCY.

* Berlin, 17 sierpnia. Komisye konferencyi telegraficznéj, obradujące o taryfie i sprawach technicznych, odbyły kilka posiedzeń. W komisyi technicznéj załatwiono kilka projektów. W komisyi taryfowéj toczyły się żywe spory, dotyczące propozycyi zmierzających do uproszczenia teraźniejszéj taryfy i obliczeń. Uznano potrzebę zaprowadzenia zmian w téj mierze i usunięcia stojących na zawadzie trudności.

— Fabrykant maszyn Becker zagaił dzisiaj w Szczecinie 26 zgromadzenie inżenierów niemieckich. Zjazd jest dość liczny. Na dzisiejszém posiedzeniu mówić będzie dr. Delbrück o fabrykacyi cementu, a dyrektor Haack o budowie statków żelaznych i stalowych.

— Hr. Wojciech Stolberg-Stolberg, gorliwy członek frakcyi centralnéj, umarł dnia 16 sierpnia. Urodził się r. 1836 i wszedł do parlamentu w r. 1873.

— Emerytura nauczycieli. Według rozporządzenia ministra oświaty z dnia 15 lipca nie przysługuje prawo emerytury w myśl ustawy z dnia 5 lipca r. b. następującym kategoryom nauczycieli:

a) Pracującym w założonych przez gminy szkołach przygotowawczych, t. j. takich, które sposobią uczniów do gimnazyów lub szkół realnych.

b) Ustanowionym przy szkołach, które sposobią swych uczniów do średnich klas wyższych zakładów naukowych (gimnazyów i realnych gimnazyów).

c) Umieszczonym przy szkołach średnich urządzonych według planu naukowego, ogłoszonego dnia 15 października 1872.

d) Nauczycielom pracującym przy wyższych zakładach żeńskich.

— Cwiczenia duchowne dla księży rozpoczną się dnia 24 sierpnia w Cieszynie i trwać będą trzy dni. Kierować niemi będzie ks. Langer, Tow. Jezusowego.

— Dwa projekta, dotyczące marynarki niemieckiéj, przedłożone zostaną parlamentowi w następnéj sesyi. Pierwszy zamierza rozciągnąć zabezpieczenie w razie kalectwa na żeglugę morską. Przedwstępne prace do tego prawa są już od kilku miesięcy w biegu. — Drugi projekt odnosi się do rewizyi prawa z dnia 27 lipca 1877, mówiącego o śledztwach, dotyczących nieszczęśliwych przypadków na morzu, i stanowi, że urzędy morskie, pozakładane na niemieckich wybrzeżach, mają odtąd nie tylko dochodzić i wykrywać przyczyny tych nieszczęść, ale marynarzom i sternikom, którzy w skutek nieoględności, niezdatności, lub z umysłu te nieszczęścia spowodowali, mogą na wniosek komisarzów rzeszy wręcz zabronić dalszego wykonywania funkcyi.

— Wątpliwości prawne. Zmarły niedawno (pisze „Kl. Pr.“) w Frankfurcie n. M. bogacz zapisał między innemi 200,000 m. socyalnéj demokracyi na ręce jednego z berlińskich przywódców téj frakcyi. Ten pojechał do Frankfurtu, ale legatu nie odebrał, gdyż rodzeństwo testatora zaprotestowało przeciw zapisowi. Zmarły był naturalizowanym obywatelem szwajcarskim, a według prawa szwajcarskiego ma rodzeństwo prawo do pewnéj części spadku. Zachodzi pytanie, co w oczach sądu przeważy, czy testament sporządzony w Prusach przez zmarłego w tymże kraju, czy téż szwajcarskie prawo naturalizowanego tam obywatela. „Voss. Ztg.“ dodaje, że chodzi o testament bankiera Hochberga z Berlina, który już dawniéj demokratów socyalnych i ich prasę hojnie wspierał. Wydalono nieboszczyka z Berlina już w r. 1878, czy 1879 na mocy mniejszego stanu oblężenia, poczém udał się do Szwajcaryi.

— Rada związkowa nie zbierze się za dwa tygodnie, jak to mylnie donoszono, gdyż odroczyła się aż do 15 września; ale wydziały może poprzednio zbiorą się na kilka posiedzeń.

AUSTRYA I WĘGRY.

* Praga, 15 sierpnia. Dziś odbyła się introdukcya Arcybiskupa, hr. Schönborna. W mieście Winnicy powitał nowego dostojnika burmistrz Friedländer, poczém orszak wyruszył ku Pradze. Przy Rossthor miał przemowę w czeskim języku burmistrz dr. Czerny, na którą Arcybiskup odpowiedział także w języku czeskim. Ubrane w bieli dziewczęta słały kwiaty przed pojazdem arcybiskupim. Orszak przechodził ulice wśród dźwięków hymnu narodowego, odgłosu dzwonów i wznoszonych entuzyastycznie okrzyków ludu. Przy kościele św. Mikołaja, gdzie dziewice utworzyły szpaler, oczekiwali Arcypasterza Biskupi i wszyscy świeccy i duchowni dostojnicy. Po odbytém w kościele nabożeństwie wyruszyła procesya do katedry, gdzie obecnymi byli namiestnik Kraus, marszałek krajowy Lobkowitz, namiestnik Morawii i wielka liczba szlachty. Po nabożeństwie, na którém Arcybiskup udzielił po raz pierwszy błogosławieństwa, odbyła się recepcya w pałacu. W akcie introdukcyjnym nie wzięli udziału dygnitarze niemieccy i w ogóle ludność niemiecka.

Przemowa, jaką miał burmistrz Czerny do Arcybiskupa, brzmi:

Wielką jest władza, ale trudném panowanie, jakie złożył w ręce Waszéj Ekscelencyi Najdostojniejszy nasz monarcha i Ojciec św., Papież Leon XIII; trudném, powtarzam panowanie nad tak obszerną dyecezyą, trudną troska o duchowe i moralne potrzeby tak licznéj a różnéj co do języka ludności; potrzeba bowiem będzie łagodzić przeciwieństwa, jakie od dawnego czasu nurtują wszystkie warstwy ludności. Ale działanie Waszéj Ekscelencyi jako Prymasa tego królestwa sięgać będzie i po za granice téj dyecezyi; w tym charakterze jesteś W. Ekscel. żyjącym świadkiem niepodzielności tegoż królestwa i stróżem korony św. Wacława i wedle starodawnego prawa i tradycyi powołanym do tego, abyś korony téj bronił dopóty, dopóki Najjaśniejszy nasz Pan nie włoży jéj na głowę swą i w ten sposób nie zawrze świętego związku z swym

---

(136)

POTOP

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

TOM TRZECI.

(Ciąg dalszy. — Zob. nr. 186.*)

Ksiądz Kordecki wyszedł i po kwadransie wrócił z czterema starszymi Ojcami.

Wkrótce potém wszedł pan Różyc Zamoyski, miecznik sieradzki, człowiek poważny; pan Okielnicki, chorąży wieluński; pan Piotr Czarniecki, młody kawaler o groźnéj marsowéj twarzy, podobien do dębu ze wzrostu i siły, i kilku innéj szlachty różnego wieku. Ksiądz Kordecki prezentował im pana Babinicza ze Zmudzi, poczém powtórzył wszém w obec Kmicicowe nowiny. Oni zaś dziwili się okrutnie i poczęli mierzyć oczyma pana Andrzeja badawczo i z niedowierzaniem, a gdy nikt pierwszy głosu nie zabierał, wówczas ksiądz Kordecki ozwał się:

— Niechże mnie Bóg broni, abym tego kawalera miał o złą intencyą lub o kłamstwo posądzać, ale te nowiny, które przyniósł, tak mi się wydają nieprawdopodobne, iż za słuszną rzecz uznałem, abyśmy je razem zbadali. W najszczerszéj chęci mógł się ów kawaler omylić, albo źle słyszeć, albo źle wyrozumieć, albo umyślnie w błąd przez jakowych heretyków być wprowadzonym. Przestrachem serca nasze napełnić, popłoch w świętém miejscu wywołać, nabożeństwu przeszkodzić... to dla nich radość niezmierna, któréjby pewnie żaden sobie w złośliwości swéj odmówić nie chciał.

— Widzi mi się to bardzo do wiary podobném — odrzekł Ojciec Nieszkowski, najstarszy w zgromadzeniu.

— Trzebaby naprzód wiedzieć, czy ów kawaler sam nie jest heretykiem — rzekł Piotr Czarniecki.

— Katolik jestem, jak i waćpan — odparł Kmicic.

— Zważyć nam pierwéj konjunktury wypada — wtrącił pan Zamoyski.

— Owóż konjunktury są takie — odrzekł ksiądz Kordecki — że chybaby Bóg i Najświętsza Jego Rodzicielka umyślnie na tego nieprzyjaciela zesłali zaślepienie, aby miarę w swych nieprawościach przebrał. Inaczéj nigdyby on na ten święty przybytek nie odważył się wznieść miecza. Nie własną siłą on tę Rzeczpospolitą podbił, sami jéj synowie do tego mu dopomogli; ale jakkolwiek naród nasz nisko upadł, jakkolwiek w grzechu brodzi, to przecie i w grzechu samym jest pewna granica, któréj nie śmiałby przestąpić. Pana swego opuścił, Rzeczypospolitéj odstąpił... ale Matki swéj, Patronki i Królowéj czcić nie zaniechał. Szydzi z nas i pogardza nami nieprzyjaciel, pytając, co nam z dawnych cnót pozostało? a ja odpowiem: wszystkie zginęły, jednak coś jeszcze pozostało, bo pozostała wiara i cześć dla Najświętszéj Panny, na którym fundamencie reszta odbudowaną być może. I widzę to jasno, że niechby jedna kula szwedzka wyszczerbiła te święte mury, tedyby się najzatwardzialsi odwrócili od Szwedów, z przyjaciół staliby się wrogami, przeciw nim mieczeby podnieśli. Ale i Szwedzi mają na własną zgubę oczy otwarte i rozumieją to dobrze... przeto jeśli Bóg, jak wspomniałem, ślepoty umyślnéj na nich nie zesłał, nigdy oni się na Jasną Górę nie ośmielą uderzyć, bo ten dzień byłby dniem przemiany ich fortuny, a upamiętania naszego.

Kmicic słuchał ze zdumieniem słów księdza Kordeckiego, które były zarazem odpowiedzią na to, co z ust Wrzeszczowicza przeciw narodowi polskiemu wyszło. Lecz ochłonąwszy ze zdziwienia, w następujące ozwał się słowa:

— Czemuż to, Ojcze wielebny, nie mamy wierzyć, że właśnie Bóg zaślepieniem nieprzyjaciół nawiedził. Zważmy ich pychę, ich chciwość na ziemskie dobra, zważmy na nieznośny ucisk i podatki, jakie nawet na duchownych nakładają, a snadnie przyjdzie zrozumieć, że przed żadném świętokradztwem się nie cofną.

Ksiądz Kordecki nie odpowiedział wprost Kmicicowi, lecz zwróciwszy się do całego zgromadzenia, tak daléj mówił:

— Powiada ów kawaler, że widział posła Lisolę, do króla szwedzkiego jadącego, jakże to być może, skoro ja mam od krakowskich Paulinów nie mylną wiadomość, że króla nie masz już w Krakowie, ani w całéj Małopolsce, gdyż zaraz po poddaniu się Krakowa do Warszawy wyjechał.

— Nie może to być — odrzekł Kmicic — a najlepszy dowód, że na poddanie się i na hołd kwarcianych czeka, którzy pod panem Potockim zostają.

— Hołd ma przyjmować w imieniu królewskiém jenerał Duglass — odrzekł ksiądz — tak mi z Krakowa piszą.

Kmicic umilkł, nie wiedział, co odpowiedzieć.

— Ale przypuszczę — mówił daléj ksiądz — że król szwedzki nie chciał widzieć cesarskiego posła i umyślnie wolał się z nim rozminąć. Lubi tak czynić Carolus: nagle przyjeżdżać, nagle odjeżdżać: gniewa go przytém cesarska medyacya, chętnie więc wierzę, że pojechał, udając, iż o przybyciu posła nie wie. Mniéj mnie i to dziwi, że hrabiego Wrzeszczowicza, tak znamienitą osobę, przeciw posłowi z eskortą wysłano, bo może chciano polityką nadrobić i zawód posłowi ucukrować, ale jak uwierzyć, aby hrabia Wrzeszczowicz zaraz się zwierzał z zamiarami baronowi Lisoli, który jest katolik, nam i całéj Rzeczypospolitéj i naszemu wygnanemu królowi przychylny?

— Niepodobieństwo! — rzekł Ojciec Nieszkowski.

— I mnie się to w głowie nie mieści — dorzucił pan miecznik sieradzki.

— Wrzeszczowicz sam katolik i nasz dobrodziéj — rzekł inny pater.

— I ten kawaler powiada, że słyszał to na własne uszy? — spytał szorstko pan Piotr Czarniecki.

— Pomyślcie waszmościowie i nad tém — dodał ksiądz Przeor — że ja mam salwę gwardyą od Carolusa Gustawa, jako klasztor i kościół mają być na zawsze od zajęcia i postoju wolne.

— Przyznać trzeba — rzekł z powagą pan Zamoyski — że w tych wiadomościach nic się jedno drugiego nie trzyma: Szwedom byłoby strata, nie korzyść na Częstochowę uderzać, króla nie ma, więc Lisola nie mógł do niego jechać, Wrzeszczowicz nie mógł mu się zwierzać, daléj nie heretyk to, ale katolik, nie wróg klasztoru, ale jego dobroczyńca, na koniec choćby go i szatan do napadu kusił, nie śmiałby napadać przeciw rozkazowi i salwie gwardyi królewskiéj.

Tu zwrócił się do Kmicica.

— Cóż tedy opowiadasz kawalerze i dla czego, w jakim zamiarze chcesz wielebnyrh Ojców i nas tu obecnych przestraszyć?

Kmicic stał jak oskarżony przed sądem. Z jednéj strony brała go rozpacz, iż jeśli mu nie uwierzą, klasztor stanie się łupem nieprzyjaciela, z drugiéj wstyd go palił, bo sam widział, że wszystkie pozory przemawiają przeciw jego wiadomościom, i że łatwo za kłamcę poczytany być może. Na myśl o tém gniew szarpał go, rozbudzała się w nim przyrodzona popędliwość, grała obrażona ambicya, budził się dawny pół dziki Kmicic. Ale łamał się póty sam z sobą, aż się złamał, przywołał wszystką cierpliwość i powtarzając sobie w duszy: „Za grzechy moje! za grzechy moje!...“ — odrzekł z mieniącą się twarzą:

— Com słyszał, powtarzam jeszcze raz: Weyhard Wrzeszczowicz ma napaść na klasztor. Terminu nie wiem, ale myślę, że prędko się to stanie... Ja ostrzegam, a na waszmościów spadnie odpowiedzialność, jeśli nie usłuchacie!...

Na to pan Piotr Czarniecki odrzekł z przyciskiem:

— Powoli kawalerze, powoli... głosu nie podnoś.

(Tu przypada dalszy ciąg wczorajszego feletonu od słów: „Poczém pan Piotr Czarniecki przemówił do zgromadzonych.“)

*) Przez pomyłkę opuszczono wczoraj przy łamaniu cały ustęp z feletonu, który dziś dopiero umieszczamy. Ustęp ten przypada po słowach Kmicica: „Chętnie przed nimi to powtórzę“ w łamie 5, w. 34.

bodem. Na mocy tego wysokiego stanowiska mieć będziesz W. Ekscelencya głos często decydujący w sprawach, które dotyczą naszéj ojczyzny i naszéj historyi.

Arcybiskup tak odpowiedział na tę polityczną przemowę:

Dziękuję Wam, wielce szanowny burmistrzu i wszystkim obecnym tu panom za serdeczne i uroczyste powitanie. Wiadome są mi dobrze znakomite przymioty, jakiemi odznaczał się mój poprzednik. Jest mém gorącém pragnieniem działać daléj w jego duchu i kierunku i zdążać do tego celu. Zarazem życzę sobie, ażeby trwało niezamącenie daléj to serdeczne porozumienie, istniejące dotąd pomiędzy dawnym Pasterzem dusz a ludnością Pragi.

ROSYA.

* Sami Moskale gniewają się na korespondentów z t. zw. krajów zabranych, którzy dla zbogacenia się własnego lub karyery w korespondencyach swych napadają na obywateli tych krajów. W jednym z ostatnich numerów pisma „Wołyń,“ czytamy:

„Wysoko szacujemy tych przybyszów do naszego kraju, którzy z własnego wyboru, lub z woli losu gorliwie i bodajby nawet z uprzedzeniem, lecz dla celów wyższych niż wyniszczenie lub bogacenie się własne za pośrednictwem żydów, sprawie rosyjskiéj służą. Nie możemy jednak sympatyzować z karyerowiczami i aferzystami, nie możemy współczuć osobistościom bardzo licznym w czasach ostatnich (zresztą przed zatargiem afgańskim), które za 3 kop. od wiersza, gotowe są gardziel sobie rozdzierać na dowód, iż na Wołyniu, oprócz polskiego pana i katolickiego księdza niema innych istót myślących.“ — Tymczasem są na Wołyniu także Rosyanie „myślący,“ a ludność miejscowa „stoi twardo (?) na gruncie swéj wiary i narodowości, że ksiądz jéj nie nawróci a pan nie spolszczy.“ Należałoby owym karyerowiczom o tém pamiętać, i w korespondencyach swych przedstawiać życie i stósunki w świetle właściwém. „Wtedy téż, być może, kończy korespondent — wyszlibyśmy z tego stanu wyjątkowego, w którym się znajdujemy i który bynajmniéj na dobre nam nie służy. Stan ten wyjątkowy wywołuje przedewszystkiém zawikłania ekonomiczne. Czarnoziem spada w cenie, lasy ulegają wyniszczeniu, gospodarstwo rolne ledwo oddycha, przemysł na krok się nie posuwa; nad tém zaś wszystkiém krąży żyd z workiem, użyczający pieniędzy po 10 prc. miesięcznie, pośród intryg i dróg ubocznych, które mu pozwalają w mętnéj wodzie ryby łowić. Żyd z wierzchu — a od dołu podkopuje się pod podwaliny naszego bytu Niemiec, posuwający się krok za krokiem na wschód, zajmujący niegodne dla rólnictwa, lecz bardzo do czego innego przydatne grunta i torujący tym sposobem drogi przed.... kulturkampfem. Nasze zaś położenie ekonomiczne rozpaczliwe właśnie wskutek stanu wyjątkowego, czyni nas bezsilnymi i niezdolnymi do przeciwdziałania żywiołom pomienionym. Zawdzięczamy to zapewne, w pewnéj mierze, konieczności historycznéj i okolicznościom, ale téż w niemałéj dozie i prasze naszéj współczesnéj.“

Pytanie teraz: czy się nożyce gdziekolwiek odezwą? A przecież, przepito tu tak wyraźnie, tak dobitnie. Palcemby już dokładniéj wytknąć nie sposób.

FRANCYA.

* „W imię sprawiedliwości“ dopominało się 5000 restauratorów i szynkarzy paryskich, zgromadzonych na wspólném zebraniu dnia 14 b. m., zniesienia ustaw z lat 1851—1855, zakazujących fałszowania win. W ostatnich kilkunastu latach skazano na mocy owych ustaw 10,000 szynkarzy i restauratorów za fałszowanie wina i odebrano im prawo wyborcze. „Czy to słyszane rzeczy — prawił jeden z knajpistów, aby na mocy nędznéj ustawy bonapartystowskiéj karać tylu republikańskich mężów?! Obywatele! — mówił z coraz większym zapałem pan Duvergier — weźmy w obronę nasz napój narodowy i nie pozwólmy się zohydzać! Wybierzmy do Izby deputowanych posła z pośród siebie i niechaj on tam broni praw naszych!“

Najwięcéj dostało się przy téj sposobności dyrektorowi chemicznego laboratoryum, panu Girard, który bez miłosierdzia każe wylewać w Sekwanę całe beczki sfałszowanego wina, jeśli nie mają warunków dla utrzymania zdrowia potrzebnych. Jeden z mówców dowodził, że uczciwy republikański knajpista musi dolewać do wody wina, jeśli nie chce zbankrutować.

Chciano już p. Duvergier okrzyknąć posłem, aby zniósł znienawidzoną ustawę w Izbie deputowanych, ale w końcu zgodzono się na wybór komisyi, z 25 osób złożonéj, mającéj przywrócić prawo wyborcze 10,000 knajpistów republikańskich, skazanych za fałszowanie wina.

Uchwalono téż rezolucyą, żądającą zniesienia laboratoryum miejskiego — poczém wśród hałasu i bijatyki rozeszli się panowie restauratorowie.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 18 sierpnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król mianował dyrektora w królewskim zarządzie ruchu kolejowego, Krahmera w Szczecinie, radzcą rejencyjnym.

* **W sprawie** wyborów landszaftowych w okręgu inowrocławskim, ogłasza p. Alfons Moszczeński z Rzeczycy pismo następujące:

„Dnia 25 sierpnia odbędzie się wybór radzcy i deputowanego na okręg landszaftowy inowrocławski. Kandydatami naszymi są:

na urząd radzcy p. Józef Skrzydlewski z Dzierzążna; — na urząd deputowanego p. Ferdynand Amrogowicz z Rzeszynka.

Przedewszystkiem proszę jak najliczniéj stanąć w terminie, który odbędzie się w Inowrocławiu dnia 25 b. m. o godzinie 4 po południu w hotelu Basta, ktoby zaś z uprawnionych do głosowania osobiście stanąć nie mógł, proszę wcześnie wypełnić obydwa wota w sposób wyżéj wskazany i zaadresować list do kupca Nowakowskiego w Inowrocławiu (handel win i korzenny), zkąd kompetentny i na ten cel uproszony członek sejmiku takowe odbierze i gdzie należy doręczy.

Alfons Moszczeński“.

* **„Gedanken** über den polnischen Sprachunterricht“ — „Myśli o nauce polskiego języka“ — oto temat, na który nauczyciel szkoły średniéj p. Böttcher w zeszły piątek miał wykład w tutejszém Towarzystwie nauczycielskiém. Prelegentowi nie można odmówić konsekwencyi, gdyż na podstawie jedynie zbawczéj metody tresowania dzieci polskich za wyłączną pomocą niemczyzny — wywiódł analogicznie z pomocą artykułu „Vossische Ztg.“, że chcąc dzieci niemieckie wyuczyć po polsku, trzeba to uczynić jedynie wyłącznie w języku polskim. Dotychczas zdaniem p. B. źle uczono tutejszych uczniów niemieckich po polsku, i dla tego téż niczego ich nie nauczono, choć im język polski bardzo potrzebny. Zastósowanie zalecanéj przez niego metody, pilność i wytrwałość nauczyciela przełamią wszystkie trudności.

Pan B. jest tak przekonany o dzielności i wszechstronności téj metody, że zdaniem jego możnaby spędzić kilku uczniów różnéj narodowości. jak n. p. Francuza, Anglika, Włocha i Hiszpana, nie znających języka niemieckiego i w przeciągu 60 lekcyi, po 2 do 4 godziny trwających, można nawet miernych malców nauczyć po niemiecku jedynie w ten sposób, że się do nich ciągle i wyłącznie po niemiecku mówi.

Ciekawi jesteśmy, jak długoby też pan Böttcher utrzymał się n. p. w Paryżu lub w Londynie jako nauczyciel języka niemieckiego według téj metody, i czyby rodzice Francuzów, Anglików, Hiszpanów i Włochów pozwolili sobie takie androny prawić, o jakich wspomina referent tutejszego „Tageblattu.“

Wdzięczni jesteśmy panu Böttcherowi za uznanie potrzeby języka polskiego dla tutejszych Niemców — ale bardzo wątpimy, czy najlepszy pedagog Polak całą czeredę dzieci niemieckich nauczy w sposób przez pana B. zalecany. Prawdą jest, że dzieci niemieckie nie nauczą się w szkołach tutejszych wiele po polsku — ale to wina nie metody, tylko téj okoliczności, że nauka języka polskiego jest dowolną i że dzieci rodziców niemieckich dopiero za pozwoleniem inspektora powiatowego uczyć się mogą po polsku. Pan inspektor zaś zwykle tego pozwolenia odmawia.

* **Dla wygnańców polskich** złożyli w Banku włościańskim: ks. lic. Jaskulski ze Sniecisk p. Zaniemyśl 5 marek. Rekowska z Koszut p. Środą 6 m. W. Szajkowski, gospodarz z Tomic 1 m. Zebrane w redakcyi „Wielkopolanina“ 200 marek. Zebrane w redakcyi „Orędownika“ 51,83 m. Za pośrednictwem p. A. Pfitznera, p. Połczyński z Zakrzewa 6 marek. Za pośrednictwem p. W. Wierzbickiego z Gniezna rata IV 9,25 m.

Razem z poprzedniemi złożono 2747 marek 92 fen.

* **Teatr amatorski.** W pierwszych dniach przyszłego miesiąca daném będzie przedstawienie amatorskie w teatrze tutejszym na rzecz Towarzystwa Czytelni Ludowych. Odegrane będą dwie komedye: „Szkoda wąsów“ i „Szlachta czynszowa“.

* **Radzca zdrowia** dr. Kaczorowski, powrócił do Poznania.

* **Dr. Pfuhl.** Sobotni „Tageblatt“ donosi, że zwyczajny nauczyciel przy gimnazyum Maryi Magdaleny, p, dr. Pfuhl posunięty został na nauczyciela wyższego i obejmie tę posadę od dnia 1 października rb. Wyznajemy szczerze, że wiadomość ta nader niemiłe na nas wywarła wrażenie. Nie jesteśmy wcale uprzedzeni przeciw osobie dr. Pfuhla; nie mamy téż nieufności co do jego pedagogicznego uzdolnienia; ale przypominamy, że gimnazyum Maryi Magdaleny ma piętno wyłącznie i czysto katolickie. Wiemy dobrze, że w ostatnich 12 latach, w czasie wrzenia walki kulturnéj, przysyłano często do tego zakładu nauczycieli wyznania ewanielickiego i powierzano im na krótszy czas niższe posady. Gdy jednak chodziło o obsadzenie wyższych miejsc nauczycielskich, wysyłano ich do gimnazyów czysto protestanckich, lub parytetycznych. Tak uczyniono z p. Zerbstem, p. Döbkem, a przed rokiem z p. dr. Prausem, którego posłano do Leszna. Dla czegoż tą razą inaczéj postąpiono? Procedurę tę tém trudniéj pojąć, że pominięto nawet tą razą zasadę starszeństwa, gdyż przed p. Pfuhlem miał do tego miejsca bliższe prawa inny członek grona nauczycielskiego, katolik, mający więcéj lat służby i wyższe od niego zajmujący miejsce.

* **Istniejący** tu na św. Marcinie nr. 62 handel drogeryjny „H. Jasiński & Co.“ zmienił swą firmę na „Jasiński & Olyński“.

* **Pułk piechoty nr. 99** wyrusza jutro zrana na manewry i przybędzie do Sremu w dniu 21. Po dwudniowych ćwiczeniach i jednodniowym odpoczynku, rozpoczną się ćwiczenia pułkowe pod Lesznem, a następnie ćwiczenia 20 brygady piechoty pomiędzy Lesznem a Smiglem, daléj od 12 do 15 września ćwiczenia w dywizyach pomiędzy Kościanem a Włoszakowicami, wreszcie manewry pomiędzy Lesznem, Wschową a Górą. Dnia 19 nastąpi powrót.

* **Wolsztyn.** W zeszłą środę uderzył grom podczas burzy w stodołę gospodarza Wojciecha Fligera w Mchach i zniszczył ją do szczętu. Od ognia zajęła się i sąsiednia obora, która także spłonęła.

* **Inowrocław.** W dniu 13 b. m. rozpoczął się w tutejszém gimnazyum piśmienny egzamin abituryencki. Do egzaminu tego zasiadło 12 prymanerów wyższych.

* **Wydalanie.** Z powiatu inowrocławskiego wydalono osób 700, pomiędzy temi p. Noskowskiego z Inowrocławia.

* **Z Gdańska** donoszą gazety katolickie, że tamże tak samo, jak w Londynie, istnieje na małą skalę handel dziewczętami do Rosyi. Biedne te istoty, które w przeciągu roku lub dwóch marnieją, rekrutują się głównie z licznego zastępu szwaczek, panien sklepowych i robotnic pracujących w fabrykach bursztynu. Szwaczki zarabiają tygodniowo 5—7 mrk., panny sklepowe 5—7 i pół, robotnice po fabrykach 4—5 marek a nie mogąc z tego się utrzymać, idą w świat na niechybną zgubę.

* **Z listu** J. I. Kraszewskiego do redaktora „Kraju“ nie czuć, iżby alarmujące pogłoski o stanie zdrowia Nestora naszego piśmiennictwa były całkowicie uzasadnione. Kraszewski przyrzekł redakcyi „Kraju“ powieść pod tytułem „Król w Nieświeżu“. Powieść ta pisana jest po polsku, a cenzury więziennéj dokona zaprzysiężony tłómacz.

* **„Herrn Bank Polski, Warschau.“** Pod takim adresem odebrał Bank polski w Warszawie ofertę z Hamburga, w któréj jakiś bankier hamburski, deklarując bankowi swoje względy, przesłał jednocześnie los swojéj loteryi, z żądaniem przesłania za przekazem należności za bilet. Naturalnie, zwykłym w takich razach trybem, rzecz poszła do akt, gdzie świadczyć będzie o nieznajomości rzeczy pana bankiera hamburskiego, który widocznie o banku polskim, znanym od dawna w całéj Europie, jeszcze nigdy nie słyszał.

* **W gubernii irkuckiéj**, według korespondencyi z Bałagańska do „Kraju,“ znajdowało się w r. 1881 katolików: w Irkucku 745, w innych miastach i okręgach 1726, razem 2471 osób, i to 1895 mężczyzn a 756 kobiet. W porównaniu z r. 1873 liczba mężczyzn zmniejszyła się o 665, kobiet wzrosła o 29. W ogóle w ostatniém dziesięcioleciu liczba mężczyzn zmniejszała się, gdy liczba kobiet systematycznie wzrastała. Korespondent pisze, że opuszczający wschodnią Syberyą Polacy są w ogromnéj większości nieżonaci, a spostrzeżenie to potwierdza systematyczny wzrost ludności żeńskiéj katolickiéj. Ludzie żonaci, mający dzieci, bez względu na przywrócenie im praw i możności powrotu, pozostają na Sybirze. Tym sposobem tworzą się na dalekim wschodzie azyatyckim stałe osady polskie — fakt pod żadnym względem nie dodatni.

† **Dr. Thilenius,** poseł i radzca zdrowia, zamieszkały w Berlinie, a znany w kołach polskich, zmarł w Berlinie (Hohenzollernstrasse 10). Zmarły należał w końcu do postępowców; po raz ostatni wystąpił w sejmie w obronie zakonnic katolickich, zajmujących się pielęgnowaniem chorych.

* **Mróz.** W nocy z dnia 13 na 14 bm. spadł w okolicy Kolonii termometr 2 stopnie niżéj zera. Na Hundsrücken zmarzły grochy, boby, ogórki i kartofle. To samo powtórzyło się w wielu innych miejscach i to w połowie miesiąca sierpnia!

* **Koszta** budowy tumu kolońskiego od r. 1863—1885 wynoszą 21 milionów marek.

* **W Kolonii** opuścili dwaj wyżsi oficerowie pałac arcybiskupi, który dotychczas dzierżaliwi. Wewnątrz rozpoczęto już odnawiać obszerne komnaty na przybycie nowego Arcypasterza.

* **O wypadku cara Aleksandra,** który się wśród carskiéj podróży w Finlandyi wydarzył, donosi Helsinforski „Ostra Finland“ co następuje: „Podczas gdy carski pociąg, wiozący cara, jego rodzinę i świtę, w drodze do Wilmanstrande przebywał most niedaleko Salaakkalachti, usłyszano nagle straszny huk w pośrodku mustu, przyczem trzeci wagon, w którym świta się znajdowała, znaczne poniósł uszkodzenia i okno tegoż wagonu wysadzone, wpadło przez baryerę w rzekę. Na znak alarmujący pociąg stanął. Strażnik stojący na moście odniósł lekkie rany. Na zapytanie cara o powód wypadku, odpowiedziano, że przez nieuwagę drzwi u trzeciego wagonu otwarte, zawadziły o baryerę, skutkiem czego wypadły. Car wyraziwszy niezadowolenie z bowodu nieoględności, kazał jechać daléj. W dalszem następstwie energiczne zarządzono śledztwo w przypuszczeniu, że zamach był wypadku powodem.“

* **Książę Nikita** czarnogórski obchodził w tych dniach 25 letni jubileusz panowania. Obchód uroczysty ograniczył się na cerkiew, ponieważ dwór cetyński nosi jeszcze żałobę po Aleksandrze Karadżordżewiczu.

* **W Lorecie** skradziono kilka bardzo cennych przedmiotów, należących do muzeuum św. domku loretańskiego.

* **Największe kościoły.** Bazylika św. Piotra w Rzymie objąć może 54,000 ludzi, kościół św. Pawła 38,000, katedra medyolańska 37,000, tum koloński 30,000, kościół św. Pawła w Londynie i kościół św. Petroniusza w Bolonii 25,000, kościół św. Zofii w Carogrodzie i św. Jana Lateraneńskiego 23,000, kościół św. Szczepana w Wiedniu i i katedra w Pizie po 12,000.

* **Cholera.** Z Marsylii donoszą, że tamże umarło wczoraj 24 osób na cholerę.

* **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 19go sierpnia Benigny P.

Wschód słońca o godz. 4 minut 49. Zachód o godzinie 7 minut 17.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Posłańca św. Józefa** wyszedł zeszyt VIII na miesiąc sierpień i zawiera: Modlitwa codzienna do św. Józefa. — Św. Józef, Patron na śmierci godzinę (dokończenie). — Litania do Matki Bożéj Bolesnéj, ułożona przez Papieża Pinsa VII. — Pobożność i życie wewnętrzne, (tłómaczenie dziełka ks. Segura — ciąg dalszy). — Dla matek (z konferencyi do matek na zebraniach miesięcznych w kościele śnieciskim). — O Komunii św. (ciąg dalszy). — Domek loretański (ciąg dalszy).

* **„Le vainqueur de Gravelotte“** — pod tym tytułem znajdujemy w „Revue de Belgique“ tłómaczenie znanéj nowelki H. Sienkiewicza „Bartosz zwycięzca“. Tłómaczenia dokonała z upoważnieniem autora pani Małgorzata Poradowska.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 17 sierpnia.

BAZAR. Radoński z Królestwa, Lossow z Gryżyny, dr. Jackowski z Pomarzanowic, Radoński z Górki, Chłapowski z Kopaszewa, pani Lewandowska z Łubowa, sędzia Sypniewski z Rogoźna, pani Łącka z Lipnicy, Krajewski z Skóraszewa, hr. Mielżyński z Iwna, Zakrzewski z Żabna.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Preyss ze Szczecina, Wegner z Hamburga, Swinarski z synem z Królestwa, Wojczyński z córką z Królestwa, Siemiątkowska z Królestwa, Marcus z synem z Buku, hr. Mycielski z Dakow, Szafrański z Królestwa, Tadrzyński ze Sremu, Serafinowicz z Warszawy, Łubieński z Dolnika, dr. Rosenthal z bratem z Berlina, Kolck z Halberstadtu, pani dr. Laskowska z synem z Wągrówca, Poniński z Komornik, Arendt z Berlina.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Pani Lipińska z familią ze Słupcy, pani Sausius z Nowegostawu, Uhle z Magdeburga, Breslauer z Berlina, Speichert z Konojadu, Szuman z Kruświcy, Hoffmann z Eilenburga, Zawadzki z Ciechocinka, Bruks z Gulcza, Suchorzewski z Kcyni, Słowiński z Kościana, Ostoja z Orli, Kubiak ze Smiłowa, Doerfer z Ponieca, Majewski ze Zbytki, ks. proboszcz Wąchalski z Białęczyna, ks. proboszcz Ussorowski ze Skoków, dr. Jankowski z Mogilna, Pietruski z Galicyi, Musolff z Wągrówca, Mroczkowski z Pogorzelicy, Goldschmidt ze Zgorzelicy, Burchardt z Torunia.

(14) **LOTERYA.**

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 13 sierpnia.

Przy ukończoném dziś ciągnieniu czwartéj klasy 172 król. pruskiéj loteryi klasowej padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek.)

47 60 62 114 92 215 312 60 400 32 35 58 88 523 (550) 68 659 [300] 60 738 90 870 90 909 26 34 55 **1**025 28 135 72 274 388 412 42 60 66 554 57 646 52 [3000] 59 703 15 19 21 37 57 81 [550] 84 872 83 905 [300] **2**008 53 59 253 77 93 312 27 91 432 [3000] 515 32 605 19 41 66 78 [300] 701 44 810 19 38 (300) 89 [300] 95 **3**059 115 67 97 201 [300] 9 44 [300] 99 361 (300) 65 70 [300] 95 498 500 8 47 63 (1500) 77 638 [300] 68 90 91 726 42 87 (300) 829 77 936 **4**042 117 318 [300] 24 436 635 52 713 [3000] 26 (300) 829 49 968 **5**101 96 221 326 61 87 94 439 720 91 [300] 94 834 (3000) 47 971 91 **6**002 36 52 129 57 68 72 252 62 328 417 24 [300] 38 83 562 85 741 76 965 **7**032 47 (1500) 164 225 [550] 408 40 95 671 637 709 57 877 [300] 916 21 91 [300] **8**039 156 90 203 19 42 52 70 83 360 (300) 400 60 70 576 680 94 703 40 73 833 986 [3000] 87 **9**046 106 81 236 76 97 357 69 517 610 35 56 60 91 712 825 54 936 87.

10009 (1500) 26 114 (550) 20 335 74 94 557 (550) 669 736 38 (1500) 736 60 940 69 **11**000 27 217 91 93 328 20 404 642 [3000] 74 732 47 **12**061 116 [300] 42 213 312 14 34 36 (550) 86 438 54 55 61 [3000] 514 63 91 [3000] 682 821 [1500] 25 (300) 42 67 86 (550) 920 [300] 22 66 88 **13**091 114 47 65 75 217 420 36 [300] 89 542 70 74 79 622 25 38 865 (550) 916 54 87 **14**004 48 53 157 218 37 59 306 44 64 437 572 662 63 723 83 [300] 855 57 75 930 **15**025 48 [1500] 128 74 250 (1500) 84 87 [300] 95 [300] 410 19 45 561 609 40 60 61 (300) 798 835 999 **16**012 (300) 20 23 108 40 59 250 [3000] 346 71 419 20 30 96 532 (550) 38 95 650 726 [1500] 35 93 956 [3000] 78 **17**015 (550) 121 33 39 [3000] 93 [6000] 220 36 43 353 407 [300] 36 80 94 526 52 688 711 868 962 **18**070 161 211 74 79 307 36 37 52 400 45 71 539 65 93 606 30 55 [15 000] 85 89 [1500] 776 86 94 861 54 947 **19**003 6 87 139 [3000] 45 60 85 99 222 25 (550) 51 89 (15000) 300 427 28 583 674 736 94 95 826 [3000] 66 969 98.

20044 279 327 34 35 [1500] 76 (550) 405 79 (550) 519 75 612 [300] 48 67 (300) 77 753 63 76 821 46 [300] 50 98 937 45 **21**116 49 59 87 294 [300] 304 39 407 35 36 65 69 73 97 [300] 615 35 [300] 759 66 73 87 91 883 997 **22**006 69 [300] 224 78 301 30 37 68 72 91 94 514 609 36 40 61 62 79 802 26 47 963 **23**036 66 [300] 98 [300] 166 429 [300] 94 508 26 33 44 88 93 716 33 803 927 50 **24**084 117 222 [300] 322 85 470 90 [300] 556 61 99 651 744 801 919 39 43 (3000) 60 **25**062 181 (3000) 254 [300] 349 74 456 72 557 667 (550) 716 88 808 98 926 52 **26**000 127 54 64 201 23 (300) 442 53 87 528 626 29 53 57 704 37 [15000] 942 75 76 **27**115 36 (300) 204 (1500) 56 70 (300) 74 [1500] 85 301 14 37 86 440 [1500] 527 40 53 92 637 81 93 795 814 (3000) 901 (300) 42 60 **28**015 19 42 59 85 113 79 [1500] 380 97 474 553 59 64 83 619 (300) 33 59 740 44 816 95 **29**097 227 77 316 17 24 (300) 424 28 (300) 68 559 67 681 711 84 825 38 907 22 54 67.

30037 40 (300) 56 66 97 102 14 201 81 (1500) 308 67 (300) 91 490 96 540 97 657 (300) 86 97 (300) 702 806 (3000) 25 31 (300) 38 86 900 24 25 30 65 **31**077 114 21 23 20 48 [1500] 57 85 241 (550) 61 315 24 73 403 47 60 [300] 94 570 81 623 37 67 764 810 31 46 97 927 32 41 66 (300) 80 (1500) **32**064 130 97 315 65 73 418 36 538 625 720 853 61 82 97 903 (3000) 54 **33**148 265 307 53 89 463 531 94 616 (300) 32 (550) 736 91 865 953 **34**017 65 85 193 223 57 72 (3000) 316 24 34 43 91 497 621 43 (300) 64 (300) 74 (300) 88 90 (300) 758 74 77 836 956 (300) **35**035 56 70 (550) 91 93 121 24 [550] 93 221 421 89 572 603 58 69 78 796 886 974 **36**010 (300) 22 31 73 211 327 (3000) 89 435 549 [3000] 50 62 675 713 41 63 76 806 944 71 **37**002 46 56 [3000] 66 115 28 96 207 [3000] 90 332 72 414 36 527 65 73 669 744 72 76 90 (300) 850 58 972 [550] **38**044 48 99 180 89 [3000] 212 83 86 [300] 395 430 46 60 539 621 62 82 790 817 18 58 [550] 987 98 **39**057 103 21 37 261 91 421 537 54 58 74 842 901 7 91.

40094 196 296 318 46 [550] 71 75 (30 000) 413 42 538 43 618 [550] 60 717 [550] 78 802 14 66 904 56 **41**083 195 (300) 305 44 (300) 403 5 17 47 [1500] 77 (550) 541 623 [550] 26 38 52 66 721 25 (300) 45 817 (550) 33 [1500) 99 904 51 **42**058 60 (300) 136 53 54 69 226 35 37 45 [550] 68 94 325 68 65 418 647 91 773 (300) 847 66 99 903 26 33 (300) 41 (550) 93 [3000] **43**006 50 97 113 68 200 41 97 311 468 599 723 59 [300] 921 [300] 48 **44**014 62 [550] 72 84 102 (300) 11 91 279 334 89 402 501 8 32 664 67 79 82 [550] 724 55 83 84 812 58 (550) 920 92 **45**003 (550) 16 33 54 127 69 230 33 35 84 (300) 302 [1500] 403 84 520 44 72 [3000] 663 702 36 37 **46**071 98 [1500] 244 (550) 408 24 501 658 59 79 745 52 72 853 907 16 [300] **47**009 33 (550) 87 128 318 488 560 84 [550] 600 [300] 45 76 94 711 824 55 57 84 93 934 40 **48**019 50 130 84 201 326 (550) 415 41 71 535 48 69 82 96 629 724 [300] 859 62 913 **49**014 60 120 87 (550) 89 91 242 59 96 302 4 27 61 81 412 81 87 99 611 80 779 915 35 49 74.

50091 98 [300] 125 211 16 52 92 327 88 401 86 518 50 81 601 722 25 34 97 853 **51**075 110 62 [550] 99 (550) 247 75 306 31 41 82 84 (550) 432 (550) 45 50 509 91 (1500) 607 13 (300) 91 735 76 [3000] 82 821 45 79 [300] 86 95 [550] 925 42 [300] 64 **52**045 [300] 48 78 126 205 [300] 31 85 355 403 [1500] 92 506 38 82 97 678 746 80 99 827 [300] 46 54 55 61 917 64 **53**001 [300] 23 25 62 225 46 360 445 [550] 88 507 (550) 30 74 657 78 799 826 [300] 37 987 91 98 **54**037 [300] 53 85 151 54 [300] 244 47 88 98 [550] 393 498 555 [550] 57 60 681 729 [3000] 35 53 91 863 80 84 917 19 34 46 61 98 **55**012 20 64 148 56 209 14 46 70 76 314 (1500) 39 421 692 717 59 81 816 45 60 [550] 72 918 **56**027 38 82 112 25 61 204 23 38 40 74 311 530 65 75 76 622 [300] 69 708 909 16 20 [3000] 61 66 **57**014 18 40 [300] 46 68 91 95 144 207 20 [3000] 57 79 390 407 29 [550] 59 505 33 53 55 84 661 756 [550] 78 813 23 44 48 90 906 48 **58**094 119 69 81 240 84 411 64 501 18 604 66 759 60 78 810 **59**035 [300] 150 201 [300] 2 29 32 73 384 457 77 608 77 82 776 85 (1500) 808 (300] 38 926 (300).

60012 15 26 50 145 299 365 445 581 95 [300) 646 76 91 740 61 97 810 30 56 68 76 910 **61**054 99 146 260 326 42 62 87 96 483 88 533 56 635 [300] 76 703 8 939 [300] 53 89 **62**058 138 51 [300] 381 431 76 537 663 (1500) 73 90 756 67 78 79 805 42 [3000] 36 [300] 999 **63**057 [300] 68 108 63 70 (1500) 234 (300) 488 531 45 51 60 91 98 615 (300) 707 11 39 90 842 91 920 93 **64**007 68 93 146 200 68 363 80 81 518 [300] 64 622 [300] 23 35 701 41 43 837 923 52 83 (300) **65**026 98 198 (300) 273 331 454 515 17 [300] 67 75 76 619 [3000] 34 736 48 806 87 936 67 **66**072 218 19 [550] 81 303 99 439 56 60 553 54 647 [550] 75 89 756 93 [300) 809 57 70 929 38 48 54 [1500] 72 97 **67**023 65 106 [1500] 50 55 227 (3000) 317 24 (1500) 68 99 436 689 706 (300] 18 37 80 949 74 86 **68**096 174 82 [300) 88 99 267 305 81 498 544 71 667 92 95 742 [300] 68 87 816 33 (1500) 935 **69**030 129 37 82 243 95 432 534 600 (1500) 26 729 [550] 51 61 77 811 44 915 48.

70087 138 46 54 93 205 75 78 300 (300) 6 412 62 88 502 75 80 615 31 [550] 45 79 742 807 45 61 98 927 **71**068 73 228 400 [3000] 511 16 47 49 608 [300] 731 56 58 77 826 70 993 97 [300] **72**009 13 93 282 318 76 429 85 517 (300) 32 619 47 723 32 802 78 912 (550) **73**041 89 107 55 74 228 64 87 350 79 97 418 72 75 549 [300] 86 615 [300] 31 837 67 71 99 911 26 45 **74**005 208 205 21 97 [3000] 419 63 91 638 713 19 96 890 **75**012 103 [3000] 92 213 390 406 (300] 507 9 12 49 [3000] 601 760 (550) 800 969 [300] **76**058 74 151 56 16 252 76 98 327 40 59 413 507 68 82 708 [1500) 82 811 78 [300] 93 964 **77**007 116 (300) 63 206 84 316 [300] 445 86 602 9 41 57 750 850 71 **78**017 71 188 257 344 403 23 59 82 527 (1500) 42 [3000] 637 [3000] 79 93 741 802 43 [300] 86 933 **79**040 (550) 67 114 86 352 70 402 23 75 92 521 37 42 91 (550) 648 (1500) 73 74 84 85 704 15 20 23 86 843 78 84 831 96.

80064 65 109 66 94 96 [6000] 313 70 79 419 55 500 1 51 634 79 753 57 [1500] 71 848 62 928 58 [550] 83 **81**011 63 196 204 309 43 473 85 530 667 93 758 949 60 67 74 79 **82**020 73 97 152 316 17 34 (550) 73 74 75 421 42 520 (300) 41 678 789 99 820 980 **83**009 17 28 39 69 86 110 97 206 58 [300] 60 90 306 30 79 425 60 623 55 (1500) 741 89 98 839 915 (1500) 61 **84**049 (300) 111 19 77 92 239 316 17 54 73 (300) 85 407 47 571 82 (1500] 83 623 31 39 67 736 44 53 54 60 71 (550] 836 35 54 83 (300) 96 918 68 [3000] **85**011 (1500) 92 174 283 321 60 64 68 434 13 77 79 513 14 15 56 78 81 [300] 616 51 82 844 [15000] 57 64 914 68 **86**027 57 75 102 74 84 202 5 56 77 [300] 94 554 685 701 40 49 [300] 836 48 62 65 921 [300] **87**008 (300) 16 36 378 433 57 58 507 [300] 97 [300] 691 97 721 24 30 52 87 811 16 925 70 (1500] **88**118 40 233 307 405 [1500) 521 30 65 [3000] 617 62, 615 [300] 968 (300) **89**043 121 81 295 343 [550] 69 80 421 35 501 95 633 46 74 (3000) 722 31 806 9 942 [1500].

90146 65 76 227 31 [6000] 41 360 425 37 42 71 97 (3000) 553 632 61 66 82 [550] 761 [300] 68 829 (550) 52 903 10 80 **91**026 171 (300) 212 (300) 38 74 300 47 86 440 570 73 (550) 84 85 631 [300] 808 (300) 20 51 57 60 61 78 947 **92**057 85 158 61 (550) 70 215 34 62 (550) 303 84 438 (550) 503 16 (3000) 45 686 (300) 704 20 71 72 97 085 **93**018 59 105 201 34 359 75 77 525 68 69 605 24 (550) 33 [550] 55 764 846 913 60 64 **94**055 62 69 133 79 99 (300) 318 414 16 38 52 59 540 (1500) 75 88 631 75 780 81 814 54 905 6 20 31 67 83.

Telegram giełdowy.

Berlin, 18 sierpnia 1885. (Kursa końcowe).

Ziemiopłody.

Pszenica wzmoc.	
wrześ.-paźdz.	152.75
paźdz. listop.	155,—
Żyto wzmoc.	
wrześ.-paźdz.	140.25
paźdz.-listop.	142.25
kwiec.-maj	148.25
Olej rzep. potw.	
wrześ.paździer.	46.80
kwiec.-maj.	49,30
Okowita spok.	
w miejscu	43.30
sierpień-wrześ.	42.90
wrześ.-paźdz.	42.90
paźdz.-listop.	42.60
kwiec.-maj	43,60
	—,—
Owies	
wrześ.-paźdz.	127,50
Wyp.-żyta wsp.	200
Wyp.-oko. kw.	40,000

Kapitały.

Berlin, 18 sierpnia 1885.

Galic. akc. k.	99.80
Pr. consol. 4%	104,—
Pozn. listy z.	101,75
Pozn. listy rent,	102.—
Austr. banknoty	163,30
Austr. renta złota	88,80
Austr. losy 1860	117,75
Włochy	—,—
Rumuny	104.30
Ros. banknoty	201.60
Ros.-ang. pożyczk.	94.40
Pol. 5% listy zast.	61.50
Pol. lik. l. zast.	56,40
Kredyty	468.—
Koléj państwow	484.50
Lombardy	219,50
Usposob. spok.	

Szczecin, 18 sierpnia 1885. (Kursa końc.)

Pszenica słabo	
wrześ.-paźdz.	154,—
kwiec.-maj.	156,—
Żyto słabo	
wrześ.-paźdz.	138,50
kwiec.-maj.	146,—
Rzepik	
w miejscu	
Oléj rzep. spok.	
w miejscu	
wrzesień	45.70
wrześ.-paźdz.	45.70
Okowita stale	
w miejscu	42.60
sierpień-wrześ.	42 50
wrześ.-paźdz.	42 50
list.-grudz.	41,60
Petroleum	
w miejscu	7 80

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Berlin, 17 sierpnia. Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcyi). Na sprzedaż spędzono 2202 sztuk bydła rogatego, 7664 sztuk trzody chlewnéj, 1530 cieląt, 25,223 skopów (z tych około $^4/_5$ trzody chudéj). — Bydło rogate. Początkowo poszedł targ gładko, późniéj atoli osłabł, gdyż dostawcy trzymali się uparcie cen. Sprzedano prawie wszystko. Płacono za gatunek I 55—58 mrk., za gatunek II 48—53 mrk., za gatunek III 42—45 mrk., za gatunek IV 36—40 m.. za 100 funt. wagi mięsnéj. — Trzoda chlewna. Przy dostatecznym eksporcie i szybkim wzroście cen targ był ożywiony; sprzedano wszystko. Płacono za meklemburgskie (t. j. I gatunek) 56 a nawet 57 m., a za towar najdelikatniejszy w kilku przypadkach jeszcze więcéj, za pomorskie i dobre krajowe (t. j. II gat.) 53—55 mrk., za Sengery resp. III gatunek 40—52 mrk. za 100 funt. pret. tary. — Cielęta. Początek był spokojny, w końcu szedł targ powoli, tak że ostatecznie cen notowanych nie osiągnięto. Ciężkie cielęta nie były pokupne. Płacono za gatunek I 44—52 fen., za II 32—42 fen. za funt wagi mięsnéj. — Skopy. W skopach na rzeź gatunku I i II targ z powodu niedostatecznego eksportu wlókł się powoli; natomiast za angielskie jagnięta, których było mało, płacono ceny cokolwiek wyższe. Płacono za gatunek I 43—46 fen., najlepsze angielskie jagnięta do 52 fen., za II 36—40 fen. za funt wagi mięsnéj. Z trzody chudéj, z powodu małego popytu, pozostało wiele niesprzedanego towaru.

W.) **Poznań,** 18 sierpnia. (— (Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: deszcz.

Żyto: bez in.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano —,— cent. na sierpień 129.— płc., sierpień-wrzesień 129,— płc., wrzesień-październik 130,— płac., październik-listopad 132,— płc.

Okowita: stale.

Cena wypowiedz. —.—. Wypowiedziano —,— litr. sierpień 42,40 płac., wrzesień 42,30 płac., październik 41,90 płac., listopad-grudzień 41,10 płac., styczeń 41,30 płac., luty 41,60 płac., kwiecień-maj 42,30 płac.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 42.50 pł.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto: bez interesu.

Okowita. (z beczką) pr. 100,— 10,000% Tralles. Wypowiedziano 5,000 litr., cena wypowiedziana 42,40 mrk., sierpień 42.40 m., wrzesień 42,40 mrk., październik 41,90 mrk.. listopad-grudzień 41,10 m., kwiecień-maj —,— m., w miejscu bez beczki 42,40 mrk.

Bydgoszcz, 17 sierpnia.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.

Pszenica niżéj, piękna 152—154 mk., średnie gatunki 148—151 mk. pośledna —.—.

Żyto słabo, najdelik. 125—127 mrk., pośledne 122—124 mrk.

Jęczmień nomin. 126—130 mrk., na paszę — mrk., mały 115—125 mrk.

Owies w miejscu 125—135 marek. pośledni —,— mrk.

Groch wrzący 145—160, na paszę 122—130 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 42.25 m.

Rzepik zimowy 195,00—205,00.

Wrocław, 17 sierpnia 1885.

Żyto (za 2000 funt.) słabiéj, wypowiedziano —— cent., Cena wypowiedziano —. sierpień 134,— pł., sierpień-wrzesień 134,— pł., wrzesień-październik 136,— płacono, październik-listopad 138,50 pł., listopad-grudzień 141,— żąd., kwiecień-maj 1886 145,50 płc., maj-czerwiec —,— płacono.

Pszenica. Wypowiedz. —— cent. na miesiąc bieżący 162,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —,— centn. na miesiąc bieżący 122 żąd., sierpień-wrzesień 122 żąd., wrzesień-październik 122 żąd.

Rzepa. Wypowiedziano —.— cent., na miesiąc bieżący —,— żąd., sierpier-wrzesień —,— mrk.

Oléj rzepiowy słabo, wypowiedz. — cent. w miejscu —,— żądano, sierpień 47,— żąd., sierpień-wrzesień 47,— żądano, wrzesień-październik 47,— żąd., październik-listopad —,— żądano.

Okowita słabiéj, wypowiedziano 10,000 litr. w miejscu —,— płacono, sierpień 42,— płacono, sierpień-wrzesień 41,90 płacono, wrzesień-październik 41,80 żąd., paź dziernik-listopad 41,— płac., listopad-grudzień 40,80 płacono, grudzień-styczeń 40,80 płac., kwiecień-maj 42,— żąd.

Cena wypowiedziana na 18 sierpnia: żyto 134.— mrk., pszenica 162,— mrk., owies 122,— mrk.. rzep —,— m., oléj rzepiowy 47,—, okowita 42,— m.

Ceny targowe z dnia 17 sierpnia 1885.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	najniż. M	F.
Pszenica biała stara	16	70	16	40	15	40	15	20	15	—	15	80
„ „ nowa	16	00	15	50	14	70	14	50	14	20	13	70
„ żółta stara	16	30	16	10	15	10	14	90	14	70	14	50
„ „ nowa	15	70	15	20	14	20	14	00	13	70	13	20
Żyto	14	—	13	70	13	40	13	10	12	90	12	50
Jęczmień	14	—	13	50	12	40	12	20	11	80	11	30
Owies	14	20	13	90	13	60	13	30	13	10	12	70
Groch	17	—	16	—	15	50	14	50	13	50	12	50

Rzep zimowy 20,50—18,90—16,90.

Rzepik zimowy 20,00—18,50—16,90.

Makuchy siemienne spok., za 50 kilogr. 9,10 do 9,90 mrk., obce 8,00—8,80 mrk., na wrzesień-październik płac. do — mrk.

Łubin stale, za 100 kilogr. żółty 7,50—8,00 do 9.00 mrk., niebieski 7,20—8,00—8,50 mrk.

Berlin, 17 sierpnia, (sprawozdanie urzędowe.) — Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 150 do 175 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, sierpień-wrzesień płacono —,—, żąd. —, na wrzesień-październik pł. 153,25—154—153,50, na październiklistopad pł. 155,50—156,00—155,50, na listopad-grudzień 157,50—158—157,75. Wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedziana —.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 135—14[illegible] według jakości; na miesiąc bieżący płacono 141,—, na sierpień-wrzesień płacono 141,—, wrzesień-październik pł. 141—141.50—141,25, październik-listopad płac. 143,00—144,00, na listopad-grudzień pł. 145—145,50—145,25. Wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana —,—.

Jęczmień za 1000 kilogr. w miejscu 1[illegible] do 170 pł. według jakości.

Kukurudza w miejscu płac. 115—119 według jakości. Wypowiedziano —— cent.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr, w miejscu bez beczki płac. 46,4 mrk., w miejscu z beczką —,— mk., na miesiąc bieżący płacono —,—, wrzesień —,—, na wrzesień-październik płacono 46,7, październik-listopad płc. 47.0—46,8, listopad-grudzień płac. 47,4. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana —.— mrk.

Okowita. Za 100 litrów à 100 pret. — 10,000 litrów pret. w miejscu bez beczki płacono 43,2—43,4, w miejscu z beczką —.— mrk., na miesiąc bieżący płac. —,—, żąd. —, na sierpień-wrzesień —,—, żąd. —, na wrzesień-październik pł. 42,5—43,1—42,9, październik-listopad pł. 42 do 42.8—42,6, na listopad-grudzień 42.4—42,2—2[illegible] Wypowiedziano 110,000 litr. Cena wypowiedziana 42,7 mrk.

Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 4 sierpnia zakończył życie, opatrzony śś. Sakramentami, w Prusach Zach.

Franciszek Wasilewski,

herbu Drzewica, oficer 4 pułku piechoty liniowéj; walczył pod Ostrołęką pod pułkownikiem Krasickim i w dalszych bitwach aż do ostatniéj pod Borowem gdzie pułk ten zasłaniał odwrót całego korpusu jenerała Ramorino i stał przez godzin 20 w asekuracyi armat. — Po odbytéj kampanii odziedziczył majątek Grzymisławice pod Wrześnią. — Religijny i prawy, spełnił wszystkie obowiązki. Wieczny spokój jego duszy! — Nabożeństwo żałobne za zmarłego odprawi się 19-go t. m. o godzinie 9-téj w kościele farnym w Bydgoszczy. (424)

W drukarni Kuryera Poznańskiego
wyszła
Mowa
LUDWIKA GAYZLERA
powiedziana
w Poznaniu
na obchodzie 1000-éj rocznicy zgonu
św. Metodego, Apostoła Słowiańszczyzny.
(Dochód na Czytelnie ludowe).
Cena 10 fen.
100 egzemplarzy 7,50 mrk., 500 egz. 25 mrk.
Nabyć można: W drukarni „Kuryera Poznańskiego", św. Marcin nr. 16/17. w księgarni Jarosława Leitgebra i Sp., Wilhelmowska ulica nr. 8, w Księgarni Katolickiéj, Wodna ulica 25, w drukarni Chocieszyńskiego, róg ul. Wodnéj i Wielkich Garbar.

M. Jakubowski
Handel tow. bławatnych i płótna
Pleszew,
Plac Kościelny (w kam. p. apt. Sonnenberga)
poleca (337)
bogaty zapas jedwabi, atłasów i aksamitów czarnych i kolorowych
materye wełniane,
kaszmiry,
jako i
płótna wszelkiego rodzaju
po cenach najprzystępniejszych.
Próby rozsełа się na życzenie gratis i franko.

Drogerya
Jasiński i Ołyński
Poznań, św. Marcin 62
poleca (348)
wszelkie wody mineralne
tegorocznego nalewu,
Sole i ługi do kąpieli,
Srodki desinfekcyjne,
Proszki, ziółka i esencyą do przechowywania futer i rzeczy zimowych,
Przyrządy chirurgiczne,
Farby na posadzki prędko schnące i z lakierem bursztynowym,
Świece kościelne.
Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną, modre, Borax i wszelkie artykuły w gospod. domowem niezbędne.
Oliwy do machin, smarowidło do wozów.
Superfosfaty z fabryki „Union."

Obwieszczenie.

Budowa **żelaznéj bramy i dwóch furtek** przy tutejszym katolickim kościele ma być najmniéj żądającemu poruczona, w tym celu wyznaczyliśmy termin na (425)
9 września przed południem o godz. 11
w lokalu kasy.
Kosztorys i rysunek mogą być przed terminem przejrzane.
Trzemeszno, dnia 17 sierpnia 1885.
Dozór kościoła.
Antoni Meissner, przewodniczący.

W drukarni Kuryera Pozn.
nabyć można
Ks. dr. Kantecki. Mowa żałobna na pogrzebie ś. p. Julianny Działowskiéj powiedziana dnia 15 lipca 1885 w Wielkołące. 1 mrk.
— Mowa żałobna na pogrzebie ś. p. Józefa Lipskiego. 50 fen.
— Kazanie powiedziane na prymicyach ks. Sikorskiego w Szamotułach. 40 fen.
— SS. Cyryl i Metody. 10 fen.
— Gorzałka. Bratnie słowo do ludu polskiego. 20 fen.
Poradnik dla dozorów szkólnych, przyjaciół szkoły, obejmujący instrukcye dla dozorów szkólnych, wydane przez król. rejencye obwodu poznańskiego i bydgoskiego. 1 mrk.
Stefan z Opatówka. Jan Kochanowski z Czarnolesia, na pięknym welinowym papierze 30 fen.
Ks. Załęski T. J. Kilka uwag nad dziełem ks. prałata Likowskiego: Dzieje Kościoła Unickiego na Litwie i Rusi w 18 i 19 wieku. 75 fen
Ks. dr. Chotkowski. Przyczyny i początki reformacyi w Polsce z powodu „Dziejów reformacyi" ks. dr. Bukowskiego. 50 fen.
Ks. Bukowski. Odpowiedź na rzecz ks. dr. Chotkowskingo: Przyczyny i początki reformacyi w Polsce. 10 fen.
Spis szkół w Grodzieńskiéj gubernii na początku XIX wieku. 40 fen.
Notatka o akademii i szkołach Jezuitów w Połocku. 40 fen.

Katolicka
wyższa pensya panien
w Kościerzynie (Berent W.-Pr.)
Najbliższa stacya kolejowa Hochstüblau.
Początek nowego roku szkólnego 4 września. Opłata roczna 360 mrk. Bliższych wiadomości udziela przełożona domu pani Łaszczewska. (412)

Do zaprawiania
owoców i jarzyn
najpraktyczniejsze szkła z hermetyczną śrubą z metalu „Britania" na $^1/_4$ $^1/_2$ $^3/_4$ 1 $1^1/_2$ litra poleca (218)
B. Szulczewski
Stary Rynek nr. 53/54.
Skład porcelany, szkła, lamp i tac.

P. P.
Podpisany pozwala sobie niniejszem polecić do sprowadzenia na próbę wino, które przez niego w handlu zaprowadzone zostało pod nazwą (770)
Wino Unicum.
Wino, to próbowane przez liczne znakomitości, zostało uznanem jako znakomite przez pp. dr. med. Bambergera, Eugena, Seligmanna, Tolnaya i wielu innych, i zaopiniowano, że wino to stołowe w skutek swéj czystości, starości i gatunku posiada znakomitą własność szybkiego i przyjemnego
ożywienia, pobudzenia i wzmocnienia osłabionych sił, wzmocnienia nerwów i sprężytości.
Wywiera także nadzwyczaj przyjemnie pobudzający i ożywiający skutek.
Cena skrzynki pocztowéj zawierającéj 3 wielkie butelki,
10 marek
franco do wszystkich miejscowości Niemiec po odebraniu pieniędzy przekazem pocztowym lub w liście rekomendowanym.
W przyjemném oczekiwaniu zaszczycenia mnie zamówieniem przesyłki na próbę, poczém, jestem pewny, większe zamówienia nastąpią, jako też tego, że Szanowni Odbiorcy polecą mnie w kołach Swych znajomych, pozostaję
z winnym szacunkiem
H. Plesch
Interes eksportowy w Budapeszcie
(założony w r. 1821).
Zapewniam wyraźnie, że w razie, gdyby wino to nie miało przypaść do gustu. odbiorę je bez wszystkiego i odebrane pieniądze natychmiast odeślę.

Proszę czytać!
Mortein z fabryki Hodurka działa nadzwyczaj szybko i gruntownie przeciw wszelkim owadom, jak to próby moje wykazały; dołożę więc wszelkich starań, aby Mortein największego doznał rozpowszechnienia. **Teterow,** 20. 7. 1885. **W. Meinecke;** sławny ten na całym świecie **środek jest najpewniejszym przeciw molom** i kołatkom, które w drzewie tak wielkie wyrządzają szkody, oprócz tego Mortein zabija pluskwy, szwaby, pchły, muchy, karaluchy, mrówki, wąsionki, molików. Skutek zadziwiający; należy rozróżniać od innych proszków. Paczka 10, 20 i 50 fen. Na składzie mają w **Poznaniu** J. N. Jabczyński, H. Hummel; w **Obrzycku** Podkomorski. (423)

Co pić?
Napisał **ks. Wł. Enn.**
Do nabycia
w Drukarni Kuryera Pozn.
Cena 20 fen.

Czy słyszałeś?
w niedzielę — jak **mamoną nie sprawiedliwości** można sobie zjednać przyjaciół w niebie? Jak można orędowniczką byłaby dla Cię bie święta Magdalena! Bądź więc roztropnym i miłym i poślij **najuboższemu w Idsteinie** cośkolwiek na budowę kościoła **s. Magdaleny.** (245)
Idstein (w Nasawii) w lipcu 1885.
Ks. Schilo,
kapłan w diasporze.

Radlauera
Czerwona apteka
w Poznaniu,
Stary Rynek No, 37.,
poleca
1. Radlauera bez smaku kapsułki na tasiemca (usuwają pewno i bez niebezpieczeństwa każdego tasiemca z głową w jednéj godzinie); cena 3 marki.
2. Dr. Sprangera krople żołądkowe, butelka 50 i 80 fen.
3. Dr. Rossa Balzam życia i esencya. usuwająca boleści żołądka, niestrawność i bóle brzucha butel. 1 m.
4. Radlauera krople i herbata krew oczyszczające po 75 fen.
5. Radlauera esencya i maść na oczy, usuwająca boleści i wzmacniająca wzrok cena 1 m.
6. Ruski balsam spirituosowy, przeciwko reumatyzmom i udarowi butelka 2 mr.
7. Balsam rosyjski na odzieblizny środek najpewniéjszy na wszelkiego rodzaju odzieblizny, butelka po 50 fen. i 1 mkr., tudzież Salicyl-Cold-Creame na czerwone popękane ręce i usta po 1 m. Prawdziwe tylko w aptece Czerwonéj Radlauera w Poznaniu. (1088)
Radlauera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei-Crême).
Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw łiszajom, skórnéj ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnéj, (Salzfluss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia na podeszwie nagromadzone, szkodliwe stwardnięcia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Każdy nagniotek
rogówki i brodawki wytępia się bez bólu i niezawod. skutkiem w najkrótszym czasie **powszechnie słynnym i jedynie prawdziwym środkiem specyalnym aptekarza S. Radlauera, smarując tylko pędzelkiem.** (1087)
Karton z flaszeczką i pędzelkiem, 50 fen. Z powodu wielu bezskutecznych naśladowań należy się atoli wyraźnie żądać: jedynie **prawdziwego środka** na nagniotki **aptekarza Radlauera** w Poznaniu, Czerwona apteka.

Amatorom
rosyjskiéj
herbaty
polecam wyborny gatunek funt za 3 marki. (181)
J. N. Leitgeber.

Wielmożnemu Państwu i Przewielebnemu Duchowieństwu polecam od 1 października wszelką służbę dworską i miejską jako i doskonałą gospodynią, na osobny folwark, znającą się na kuchni, praniu oraz na chowaniu trzody chlewnéj, cieląt i drobiu. (385)
Bartkowiak,
Kozia ul. 4, III p.

J. Popławski
Poznań, św. Marcin nr. 16,
Zakład palenia falban.
Jedyny polski
skład machin do szycia
poleca najlepsze machiny **Singera, lipskie słupkowe, cylindrowe** itp., również (1956)
Machiny
do wyżdżymania bielizny,
wielki wybór lamp
stołowych i wiszących,
Mechaniczna
pracownia reperacyi.
Ceny bardzo przystępne warunki dogodne.

Rodacy! zanim kupicie u innego, przekonajcie się najprzód u swego.

Na dniu **22 b. m.** o godz. 3 po poł. będzie sprzedany chlew na tutejszem probostwie do rozebrania za gotówkę najwięcéj dającemu, na termin ten chęć kupna mających się zaprasza. Warunki będą w terminie ogłoszone. (421)
Sobota, d. 15 sierpnia 1885.
Dozór kościelny.
Przewodniczący **Sroka.**

Na tutejszem probostwie ma być budowany **nowy chlew** obliczony na 9000 mrk. włącznie robót ręcznych i sprzężajnych, który ma być wydany najmniéj żądającemu w terminie dnia **26 b. m.** o godz. 3 po poł. w miejscu. Kosztorys, rysunki i warunki leżą wyłożone u gosp. Warciaka w Sobocie do przejrzenia.
Sobota, d. 15 sierpnia 1885.
Dozór kościelny.
Przewodniczący **Sroka.**

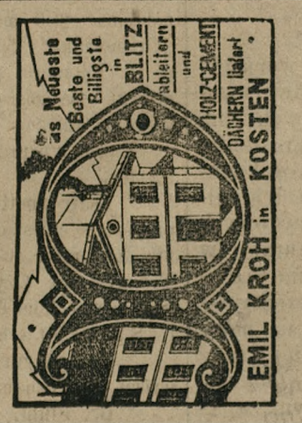

Węgle
kamienne
z najlepszych kopalni odstawia całkowitemi wagonami i w mniejszych ilościach po umiarkowanych cenach wprost z dworca kolei (341)
E. Kajkowski,
skład węgli,
Chwaliszewo nr. 50.

Mieszkanie
4 pokoje, kuchnia, korytarz etc. w nowym domie przy **ulicy Łąkowéj nr. 15** jest od św. Michała do wynajęcia. Zgłosić się można **Rynek 42.** (384)

Dwóch uczni,
mających chęć wyuczyć się dokładnie zawodu **organistowskiego,** mogę jeszcze przyjąć. Kurs nauki trwa 3 lata, a jeźli zgłaszający się, przysposobieni są w grze fortepianowéj przez pewien czas, to kurs będzie krótszy. Warunki przystępne. (403)
Fr. Zaremba w Środzie.

Poszukuje się zaraz (408)
stangreta,
kawalera, dobrze poleconego; świadectwa i rekomendacye przesłać należy pod adresem **Dom. Potulice p. Nakło.**

Ogrodnik
artystyczny, biegły we wszelkich gałęziach swego zawodu poszukuje posady do znaczniejszego ogrodu, na ordynaryą. Łaskawe zgłoszenia pod adr.: **A. Z.** p. adr. p. **Lippner, Berlin N. W. Lüneburger-Str. l.**

UCZNIA
poszukuje (407)
cukiernia M. Huberta
w Gnieźnie.

Organista
uczciwy, dosyć biegły w swym zawodzie, poszukuje miejsca od każdego czasu. Łaskawe oferty przyjmuje **ks. Surzyński,** ulica Seminaryjna nr. 5. (398

Panna
w 21 roku, córka inteligentnych rodziców, poszukuje miejsca od 1 poździernika jako wyręczycielka pani domu, za małem wynagrodzeniem. Bliższe szczegóły listownie. *Kościan poste restante A. B.* (426)

Jest do umieszczenia od 1. 10. 85
zdatna praczka
posiad. już kilka lat praktyki z znacznych domów; może także zajmować się gosp. podworzowem. Pensya 12[illegible] marek. **A. J, Waliczak,** Poznań (sub T. P.) (428

Studentów
na stół i na stancyą przyjmuję od 1 października pod korzystnemi warunkami. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w handlu strojów. **T. Depczyńska,** róg Rynku i Wodnéj ul. nr. 1. (429

Ogród Lamberta
Jutro w środę dnia 19 b. m.
Nadzwyczajny
Koncert wojskowy
z doborowym programem, między innemi wykonany zostanie **„Obraz melodyjny"** ze współudziałem korpusu doboszów i trębaczy, strzelców etc. skomponowany i ofiarowany 1 dolnośl. pułkowi piechoty nr. 46 z okazyi obchodu 25 rocznicy założenia przez A. Thomasa.
Początek o godz. 7. Wstęp 25 fen.
A. Thomas.

3 pierścionki,
jeden z trzema rubinami i brylancikami, jeden z perłą brylancikami otoczoną i jeden z pękniętym turkusem **zginęły** temu parę miesięcy. Znalazca zechce oddać za stósowną nagrodą w **Redakcyi Kuryera.** (430)

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.